

Abp Szewczuk: w imię Boże potępiam te okrutne zbrodnie przeciwko ludzkości

„Pamiętamy masowe mordy i zbrodnie przeciwko ludzkości w Mariupolu, Buczy i w wielu innych miejscowościach.

Jednak wczorajszy dzień zmroził Ukrainę i świat przykładami okrucieństw, zła i rosyjskiego cynizmu”

– powiedział abp Światosław Szewczuk. Rosjanie ostrzelali pociskami kasetowymi ludzi, którzy czekali na autobus. Amunicja, której użyła rosyjska armia, jest zakazana prawem międzynarodowym.



Abp Światosław Szewczuk Roman Koszowski /Foto Gość

Pociski trafiły w podwórka prywatnych budynków mieszkalnych. Kilka z nich zostało zniszczonych. Uszkodzony został również punkt pomocy humanitarnej. W wyniku ostrzału ucierpiały też wsie w obwodzie mikołajowskim. Zapaliły się tam pola uprawne. W innym miejscu uszkodzona została linia energetyczna. Ostrzelany też został Charków. Pociski wycelowano w najbardziej zaludnione części miasta. <https://www.radioem.pl/doc/7717103.Abp-Szewczuk-w-imie-Boze-potepiam-te-okrutne-zbrodnie-przeciwko>

Abp Szewczuk: **musicie potępić wojenne zbrodnie Rosjan, które jednocześnie są zbrodniami przeciwko ludzkości!**

„Jeśli jak jeden mąż nie wypowiemy stanowczego «nie» przeciwko temu zwyrodniałstwu i torturom, to jutro takie rzeczy mogą się dziać na całym świecie” – powiedział abp Światosław Szewczuk.

„Pamiętamy masowe mordy i zbrodnie przeciwko ludzkości w Mariupolu, Buczy i w wielu innych miejscowościach. Jednak wczorajszy dzień zmroził Ukrainę i świat przykładami okrucieństw, zła i rosyjskiego cynizmu” – powiedział abp Światosław Szewczuk. Rosjanie ostrzelali pociskami kasetowymi ludzi, którzy w Mikołajewie czekali na autobus. W wyniku ataku życie straciło co najmniej 5 osób, a kilkadziesiąt zostało rannych. Amunicja, której użyła rosyjska armia, jest zakazana prawem międzynarodowym.

Pociski trafiły w podwórka prywatnych budynków mieszkalnych. Kilka z nich zostało zniszczonych. Uszkodzony został również punkt pomocy humanitarnej. W wyniku ostrzału ucierpiały też wsie w obwodzie mikołajowskim. Zapaliły się tam pola uprawne. W innym miejscu uszkodzona została linia energetyczna. Ostrzelany też został Charków. Pociski wycelowano w najbardziej zaludnione części miasta.



Bez stanowczej reakcji to zwyrodnialstwo jutro może być u was: „To, co wczoraj stało się z ukraińskimi jeńcami wojennymi, świat powinien potępić jako szczególny przejaw zwyrodnienia i okrucieństwa. Wczoraj opublikowano film, przedstawiający straszliwe tortury ukraińskiego żołnierza, a poprzedniego dnia dotarły informacje o tym, że w miasteczku Ołeniwka, w tzw. obozie filtracyjnym, zostało masowo zamordowanych więcej niż 50 ukraińskich jeńców wojennych. Jak trzeba być cynicznym i podstępny, by demonstrować takie zbrodnie i usiłować zastraszyć nimi świat – powiedział abp Szewczuk. – W imię Boże potępiamy te okrutne zwyrodnienia i zbrodnie przeciwko ludzkości. Chciałbym zwrócić się dziś do sumienia ludzi na całym świecie, do społeczności międzynarodowej, członków świeckich i religijnych organizacji, do tych wszystkich, którzy uważają się za obywateli cywilizowanego świata, przedstawicieli różnych instytucji, które ustanawiają prawo międzynarodowe: musicie potępić wojenne zbrodnie Rosjan, które jednocześnie są zbrodniami przeciwko ludzkości. Jeśli jak jeden mąż nie wypowiemy stanowczego «nie» przeciwko temu zwyrodnialstwu i torturom, to jutro takie rzeczy mogą się dziać na całym świecie.“

<https://opoka.org.pl/News/Swiat/2022/abp-szewczuk-musicie-potepic-wojenne-zbrodnie-rosjan-ktore>

Pielgrzymka Górska na Jasną Górę

<https://youtu.be/MqNdNwhJ8YQ>



Święta Kinga i polska sól wielicko-bocheńska. Legenda ukryta w obrazie

<https://historia.dorzeczy.pl/sredniowiecze/328102/swieta-kinga-i-polska-sol-wielicko-bochenska-legenda-ukryta-w-obrazie.html>



Święta Kinga, mal. Jan Matejko Źródło: Wikimedia Commons



Święta Kinga, mal. Jan Matejko / Źródło: [Wikimedia Commons](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Kinga.jpg)



Kopalnia w Bochni / Źródło: Leszek Lubicki



Wyście wszyscy kłamali - <https://www.youtube.com/shorts/pifbYgJHw>

Podczas Liturgii Beatyfikacyjnej wydarzył się Cud

<https://pl.aleteia.org/2022/07/28/swiety-z-kfifane-mistrz-sw-szarbela-podczas-liturgii-beatyfikacyjnej-wydarzyl-sie-cud/>



<https://deon.pl/wiara/chorego-psychicznie-gabriela-przyprowadzono-do-szarbela-zakonnik-modlil-sie-nad-nim-chwile-potem-mezczyzna-zostal-uzdrow,2179769>



Public Domain



Czytaj także: **Litania do św. Szarbela i inne modlitwy do libańskich świętych**

10 maja 1998 r. o godzinie 10⁰⁰ plac św. Piotra w Rzymie wypełniał tłum ludzi. W każdym zakątku powiewały czerwono-białe flagi z rysunkiem cedrowego drzewa. Tysiące Libańczyków czekało z drżeniem serc na chwilę, w której ojciec Nimatullah Youssef Al-Hardini zostanie ogłoszony błogosławionym Kościoła. W tym samym czasie w libańskim klasztorze w Kfifane równie wielki tłum czuwał przy grobie maronity, a transmisja z Watykanu pozwalała brać udział w wielkim wydarzeniu. Ludzie wspinali się na płot przy grobie. Dym kadzidła i śpiewy wschodniej liturgii mieszały się z modlitwą. Radość wypełniała serca Libańczyków, a ci, którzy potrzebowali pomocy, liczyli na cud. Wśród nich była Rosa Saad, niewidoma. Przy Grobie Szarbela powtarzała: .

„Proszę, uzdrów mnie, chcę cię zobaczyć!”

I w tej samej chwili, w której na rzymskim placu ogłoszono imię nowego błogosławionego, niewidoma Libanka odzyskała wzrok! Przerwano ceremonię, biskup poprosił, by natychmiast wygłosiła świadectwo. Uzdrowienie Rosy zostało uznane za cud potrzebny do kanonizacji...

Czytaj także: W rocznicę ślubu pielgrzymowali do św. Szarbela. „Ludzie błagali o cud uzdrowienia. Padali na kolana” [świadectwo]

Św. Rafka z Libanu: Szczególna orędowniczka osób cierpiących

CUDLIBANŚW. SZARBELŚWIĘCIUZDROWIENIE

Ten święty dał się sfotografować
50 lat po swojej śmierci:

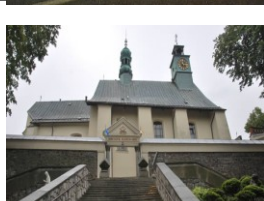


<http://charbelkozanow.pl/> . <https://youtu.be/yqtySyJpXAA>

- ŻYCIORYS
- APOSTOLAT
- RELIKWIE
- MODLITWY
- INTENCJE
- ŚWIADECTWA
- OLEJ
- KONTAKT



Odpust-sw-Anny-na-Gorze-Swietej-Anny



W niedzielę 24 lipca na Górze Świętej Anny odbyły się główne uroczystości odpustu ku czci św. Anny, głównej patronki diecezji opolskiej. Do sanktuarium przyjechało ponad 10 tys. osób. Sumie odpustowej w grocie lurdzkiej przewodniczył abp Budzik. W kazaniu poruszył kwestię roli kobiet w Kościele i obchodzony Światowy Dzień Dziadków i Osób Starszych.

LEŚNICA I GÓRA ŚW. ANNY - <https://youtu.be/K463Tm9Z3Y4> . <https://youtu.be/qlzNF9hK3k> . <https://youtu.be/SwvjIQ8FGRc> . <https://youtu.be/pR1hV1zR5vc> . <https://youtu.be/k5eBBh30Efo> . <https://youtu.be/JV7XldG-84M> . <https://youtu.be/7zDb1hcmJlc> . strona 20: <http://parafia.rabka.swmm.eu/nowe/Pielgrzymki.pdf>

Historia dawna - Góra Św. Anny - <https://youtu.be/fCDKfz5bllg> . <https://youtu.be/H0cow0iXM5E> . <https://youtu.be/uz0TAANJTXc>

WYJĄTKOWE MIEJSCE W JEROZOLIMIE POŚWIĘCONE RODZICOM MARYI



Bazylika św. Anny w Jerozolimie, znajduje się niedaleko ruin słynnej sadzawki Betesda, zwanej też Owczą, gdzie Jezus uzdrowił paralityka. „Są tu schody jeszcze z czasów Pana Jezusa. W V wieku z polecenia cesarzowej Bizancjum została wybudowana wielka bazylika, która miała 45 m długości. Była poświęcona Matce Bożej. W VII wieku została zniszczona przez Persów” – mówił o. Krzysztof Stolarski.



fot. PhotoCredit_S. Amata J. Nowaszevska

Kult Maryi i wspomnienie uzdrowienia paralityka były jednak nadal żywe w tym miejscu; „krzyżowcy wybudowali mały kościół poświęcony uzdrowieniu paralityka i wielką bazylikę św. Anny”. Bazylika św. Anny w Jerozolimie związana jest z miejscem narodzenia Matki Bożej. „Jest to maryjna bazylika romańska. Pochodzi z XI wieku. Jest dość surowa w swej formie. Znana jest z dobrej akustyki. To piękne miejsce, gdzie codziennie modlimy się w intencjach wszystkich tu przybywających” – podkreślił o. Krzysztof Stolarski.



fot. PhotoCredit_S. Amata J. Nowaszewska

Świątynia w 1878 roku została przekazana Zgromadzeniu Misjonarzy Afryki, tzw. Ojcom Białym, którzy obecnie administrują tym miejscem. W czerwcu 1967 roku w trakcie wojny sześciodniowej świątynia została zbombardowana i poważnie zniszczona. Ponownie otwarto ją 14 lipca 1971 roku. W bazylice znajduje się m.in. figura św. Anny, która uczy małą Maryję Pisma Świętego. W centrum nawy południowej istnieje zejście do krypty, gdzie czczony jest narodzenie Maryi.



Podczas II wojny światowej właśnie tam żołnierze Armii Polskiej na Wschodzie umieścili w 1944 roku wizerunek Matki Bożej Ostrobramskiej, a także polskojęzyczną tablicę. Widnieje na niej napis: „W zbrojnym pochodzie do Polski przez Ziemię Świętą uczniowie szkół podchorążych – centrum wyszkolenia Armii Polskiej na Wschodzie oddając hołd Niepokalanej w miejscu Jej narodzenia – polecają się Jej opiece na zawsze szczególnie na okres walki o wolność ojczyzny i powrotu do swych rodzin. Jerozolima 29.1.1944”.

Tablica została przeniesiona do Domu Polskiego Sióstr Elżbietanek przy ulicy Hahoma HaShlshit w Jerozolimie. Bazylika św. Anny zaliczana jest do eksterytorialnych posiadłości Francji w Ziemi Świętej na mocy układu z sułtanem tureckim, który przekazał świątynię francuskiemu cesarzowi za udzieloną pomoc w wojnie krymskiej.

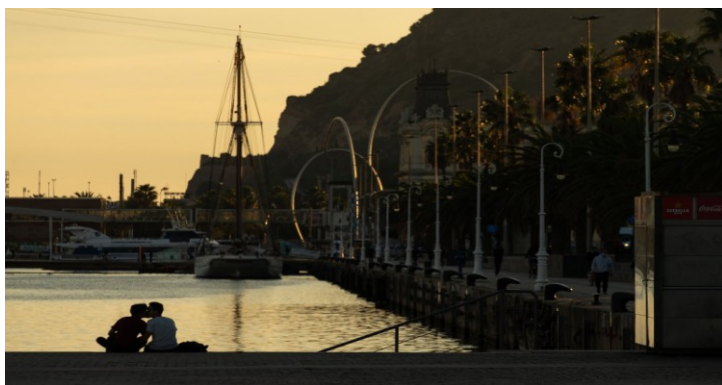
fot. PhotoCredit_S. Amata J. Nowaszewska

HISZPAŃSKA MŁODZIEŻ 5 DNI SZŁA Z KRAKOWA NA JASNĄ GÓRĘ



FOT. YOUTUBE.COM - KAI 2022-07-25

Zmęczeni, ale szczęśliwi. Po 5 dniach wędrówki z Krakowa, w święto patrona Hiszpanii św. Jakuba Starszego, na Jasną Górę dotarła prawie 70-osobowa grupa młodzieży pochodzącej z dwóch barcelońskich parafii. To inicjatywa posługującego w nich ks. Ferrana Lorda Donata, który swoje powołanie odkrył podczas Świątowych Dni Młodzieży z Janem Pawłem II w 1991r. Dziś lubi tu przyjeżdżać i zabierać innych. Jest zafascynowany też papieżem z Polski. A dzisiejsza pielgrzymka jest też owocem Świątowych Dni Młodzieży w Krakowie w 2016 r. Wówczas to młodzież i kapłani z Hiszpanii rozlokowani byli w domach w Wieliczce. Tak narodziły się znajomości i przyjaźnie. Dziś ich pilotem był Paweł Gawor z parafii św. Franciszka w Wieliczce. Młodzi Katalończycy pochodzą z dwóch barcelońskich parafii św. Rafała i św. Mateusza. 19 lipca przylecieli do Polski, zwiedzili Kraków, a 21 lipca wyruszyli z po modlitwie w Kaplicy Arcybiskupów Krakowskich przy Franciszkańskiej 3. Szli szlakiem Pieszej Pielgrzymki Krakowskiej.



Katalonia fot. EPA/ENRIC FONTCUBERTA

Lolek: Młodzi w drodze poznawali też postać św. Jana Pawła II, jak go nazywali „Lolka”. W ciągu dnia 3 razy sięgali po teksty papieża, rozważając je wspólnie. Ks. Ferran Lord Donat jest wciąż zafascynowany Janem Pawłem II. Nawet młodzi na koszulkach mieli m.in. napis „Czas ucieka, wieczność czeka”, który Karol Wojtyła widział od dzieciństwa na ścianie Bazyliki Ofiarowania NMP w Wadowicach. Jak tłumaczył chciał, by papież z Polski stał się bohaterem także dla młodych Hiszpanów. – Jan Paweł II miał klucze do wieku XXI. Jego wraz ze św. Faustyną, św. Maksymilianem i św. Edytą Stein porównać można do złotego wieku w Hiszpanii ze św. Janem od Krzyża, św. Teresą Wielką – powiedział hiszpański kapłan.

Z Hiszpanii do Polski: Ana ma 16 lat i jest w Polsce po raz pierwszy. Jak przyznała, choć czasem było trudno, to w grupie łatwiej było wszystko pokonać. Śpiewaliśmy razem, modliliśmy się i razem się radujemy. Ana jasnogórski wizerunek Maryi po raz pierwszy zobaczyła teraz w Polsce, najpierw w krakowskich kościołach. Na pierwszym noclegu w remizie, strażacy „odpalili wóz”, włączyli węża i był prysznic dla wszystkich, inny nocleg przypadł w sali gimnastycznej. – Super bien, było wspaniale – chwaliła młodzież.

Przyjaźń według Ignacego Krasickiego



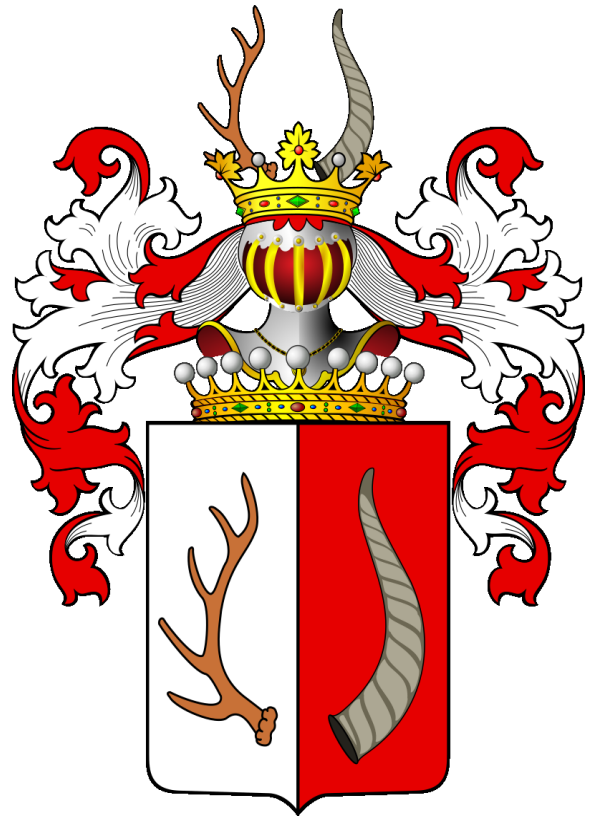
Fot. cyfrowe.mnw.art.p,Wikipedia/Arifur Rahman,Unsplash **Video:** <https://youtu.be/XwqKJiGFZCo>

Ignacy Krasicki urodził się w 1735 r. w Dubiecku. Pochodził on ze zubożałej szlachty magnackiej herbu Rogala. Był najstarszym synem Jana Bożego Krasickiego – kasztelana chełmskiego i stolniczanki Anny Starzechowskiej. W 1751 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Warszawie a w kolejnych latach kształcił się we Włoszech. Od 1767 r. był biskupem warmińskim, a w 1795 został mianowany arcybiskupem gnieźnieńskim. Zmarł w 1801 r. w Berlinie i tam także go pochowano. Jego ciało w 1829 r. zostało przeniesione do katedry gnieźnieńskiej.

Ignacy Krasicki zasłynął przede wszystkim ze swojego poczucia humoru, które zresztą doskonale wyrażał w satyrach, czy w bajkach i powieściach. Znany z dzieł takich jak: „Monachromania”, „Bajki i przypowieści”, „Myszeida”, „Kazania”.

Bajka Ignacego Krasickiego jest swego rodzaju opowieścią narracyjną. Poznajemy historię zajączka, który cieszy się dużą popularnością wśród zwierząt, jest bardzo lubiany. Jednak przyszła chwila, gdy zajączek przestał być bezpieczny, a jego życiu zaczęło zagrażać nadchodzące polowanie. Był przekonany, że w tak trudnych chwilach, jego przyjaciele pomogą mu ocalić życie.

Okazało się jednak, że wszystkie zwierzęta odmówiły mu pomocy. Wół, koń, jałowica, owca – wszyscy przyjaciele kierowali zająca coraz to dalej, by samemu nie musieć się nim interesować. Głównemu bohaterowi nie udało się ocalić życia i został zagryziony przez myśliwskie psy. Morał, który wynika z bajki brzmi: „prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie”. Prawdziwy przyjaciel to taki, na którego zawsze można liczyć, a szczególnie w najtrudniejszych chwilach.



Ignacy Błażej Franciszek Krasicki herbu Rogala

(ur. 3 lutego 1735 w Dubiecku, zm. 14 marca 1801 w Berlinie)

- **biskup warmiński od 1767, arcybiskup gnieźnieński od 1795,**
- książę sambijski, hrabia Świętego Cesarstwa Rzymskiego,
- prezydent Trybunału Głównego Koronnego w Lublinie w 1765,
- proboszcz przemyski, kustosz kapituły katedralnej lwowskiej w 1765 roku,
- poeta, prozaik, publicysta i encyklopedysta,
- **kawaler maltański zaszczycony Krzyżem Devotionis,**
- mianowany biskupem tytularnym Verinopolis w 1766 roku.
- **Prymas Polski od 1795 r. aż do śmierci.**

Jeden z głównych przedstawicieli polskiego oświecenia.

Nazywany „księciem poetów polskich”.

Jako biskup warmiński (stąd pseudonim X.B.W. – książę biskup warmiński) z rozmachem urządzał swoje rezydencje w Lidzbarku Warmińskim i Smolajnach.

Z racji pełnionej funkcji zasiadał w Senacie Rzeczypospolitej.

W roku 1781 wydał nakładem drukarni Michała Grölla w Warszawie 2-tomowy Zbiór potrzebniejszych wiadomości, trzecią po Inventores rerum Jan Protasowicza i Nowych Atenach polską encyklopedię powszechną. Jest również autorem dzieła uznawanego za pierwszą polską powieść (Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki). Tworzył głównie bajki, satyry i poematy heroikomiczne.

rada- ministrow-oglosila-liste-nowych-miast-trafia-na-mape-polski- 1-stycznia



Wjazd do Czarnego Dunajca - Grzegorz Momot / PAP .

[na+mapie+Polski+pojawi+si%C4%99+15+nowych+miast.+W%C5%9Br%C3%B3d+nich+b%C4%99dzie+Czarny+Dunajec](#)

Czarny Dunajec będzie miało **prawa miejskie** a także Miękinia - dolnośląskie, Jeżów, Dąbrowice, Rozprza, Ujazd - łódzkie, Książ Wielki - małopolskie, Latowicz, Bodzanów, Jastrząb, Jadów - mazowieckie, Włodowice - śląskie, Łopuszno, Piekoszków - świętokrzyskie oraz Miasteczko Krajeńskie - wielkopolskie.



Foto - Nowe miasta: <https://tvn24.pl/biznes/z-kraju/nowe-miasta-w-polsce-10-nowych-miast-od-1-stycznia-2022-roku-lista-5543581>

27.07.2022 - Trzy ule w Parku Łabędzim, w Tychach wykonane ze zużytych sprzętów, np. z bębna pralki.



Jak powiedziała nam rzeczniczka prasowa urzędu miasta w Tychach Ewa Grudniok, pasieka to wspólny projekt miasta, Fundacji Odzyskaj Środowisko, a także firmy MB Recycling. W ramach programu już w zeszłym roku w Tychach stanęło 18 czerwonych pojemników na elektrośmieci. To właśnie do nich mieszkańcy wyrzucali zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny oraz zużyte baterie. Z tych właśnie odpadów wyselekcjonowano materiał do budowy ekologicznych uli. Taka pasieka - z recyklingu - ma pokazać mieszkańcom, że oddając zużyty sprzęt, dają rzeczom drugie życie. Pojemniki na elektrośmieci mają kolor czerwony - taki samo jak dachy uli. Same ule powstały natomiast m.in. z bębnow od pralek. Zamieszkały w nich pszczoły krainiki. Jest to drugi najbardziej popularny podgatunek pszczół hodowany przez pszczelarzy na świecie. To także rasa ceniona ze względu na to, że nie są agresywne. Krainiki są odporne na niektóre choroby i pasożyty bardziej niż inne rasy. Mogą być hodowane w środowisku miejskim.



Pasieka z recyklingu w Tychach Magdalena Tkaczyk-Zielińska

Miejską pasieką z recyklingu opiekuje się doświadczony pszczelarz Michał Lasek. Za jakiś czas zostanie zorganizowane pierwsze miejskie miodobranie. Przy pasiece będą też odbywać się w przyszłości różnego rodzaju warsztaty. Mają one służyć promocji pszczelarstwa. Pasieka to niejedyna rzecz w mieście wykonana na rzecz pszczół. Oprócz niej Tychy mogą pochwalić się też łąkami kwietnymi. Zostały zasiane w ostatnich kilku latach (m.in. w parku przy tężni solankowej). Mają zapewnić pszczołom jak najlepsze warunki do rozwoju.

https://miasta.tokfm.pl/miasta_tokfm/7,185211,28730735,miod-z-bebna-pralki-w-tychach-postawili-ule-z-recyklingu.html

O. dr Roman Laba OSPPE: Od Kościoła wojującego do Kościoła dialogującego. Czy jeszcze „głosimy Ewangelię wszelkiemu stworzeniu”?



(Oprac. GS/PCh24.pl)

Przez wiele wieków Kościół Katolicki określał swój stosunek do świata jako

Ecclesia militans, czyli „Kościół wojujący”.

Oczywiście w tym przypadku chodzi o „świat” w kategoriach biblijnych, czyli o społeczność oraz mentalność, która stawia w centrum człowieka i jego wolę. Świat – to sposób myślenia, który buntuje się wobec Bożego porządku oraz wszyscy ci, którzy ulegają takiemu myśleniu.

Wobec tak rozumianego świata Kościół jest w opozycji.

A kto chce być przyjacielem świata, staje się wrogiem Boga.

Rozgraniczenie oraz walka między Kościołem a światem, a więc określenie Kościoła jako *Ecclesia militans* ma głębokie korzenie biblijne. Już w Starym Testamencie widzimy Naród Wybrany, który zdobywa Ziemię Obiecaną, walcząc z ościennymi plemionami. Co więcej, Bóg Jahwe walczy po stronie Izraela. W słynnym opisie przejścia przez Morze Czerwone czytamy: „Egipcjanie krzyknęli: **Uciekajmy przed Izraelem, bo w jego obronie Pan walczy z Egipcjanami**” (Wj 14, 25). ...

Kościół może dialogować jedynie pod warunkiem, iż nie będzie iść na kompromis ze światem, nie będzie rezygnować ze swych przekonań i wiary. Wówczas będzie musiał ich gorliwie bronić, walcząc aż do przelewu krwi. Kościół dialogujący będzie mieć sens wówczas, kiedy na nowo stanie się Kościołem walczącym. Przypomnijmy słowa Benedykta XVI: „Pojęcie *Ecclesia militans* – Kościoła wojującego – nie jest dziś modne. W rzeczywistości jednak coraz lepiej rozumiemy, że jest prawdziwe, niesie w sobie prawdę. Widzimy, że zło chce opanować świat i konieczne jest podjęcie walki ze złem”.

<https://pch24.pl/o-dr-roman-laba-osppe-od-kosciola-wojujacego-do-kosciola-dialogujacego-czy-jeszcze-glosimy-ewangelię-wszelkiemu-stworzeniu/>

Ks. prof. Cisko: projekt ustawy „W obronie wolności chrześcijan” pomoże uświadomić jak wysoki jest poziom agresji.

<https://pch24.pl/ks-prof-cisko-projekt-ustawy-w-obronie-wolnosci-chrzescijan-pomoze-uswiadomic-jak-wysoki-jest-poziom-agresji/>



(Ks. prof. Waldemar Cisko. Źródło: PCh24 TV)

–To dobry projekt, który pomoże ludziom uświadomić sobie, jak wysoki jest poziom agresji wobec poglądów, miejsc kultu i symboli chrześcijańskich – powiedział ks. prof. W. Cisko.

Ks. prof. Cisko poinformował, że z badań prowadzonych przez Centrum Monitorowania Wolności Religijnej wynika, iż księża i wierni świeccy coraz częściej spotykają się z aktami agresji ze względu na wyznawaną wiarę lub profanacjami miejsc kultu i symboli religijnych.

Zdaniem szefa PKWP, w całej Europie narastają tendencje, które można określić mianem „chryścianofobii”. „Przy okazji Czarnych protestów widzieliśmy, że profanacja kościołów czy zakłócanie nabożeństw zaczęło być postrzegane jako coś dobrego i uzasadnionego. A przecież dotąd takie zachowania były bardzo mocno potępiane. Ten projekt jest odpowiedzią na ten klimat” – ocenił.

Jak stwierdził „jest to próba wytworzenia kultury akceptacji dla wszystkiego, co jest przeciwko tradycji czy Kościołowi katolickiemu”. *–My się temu sprzeciwiamy, ponieważ jesteśmy społeczeństwem tolerancyjnym. Polska ma kilka wieków tradycji tolerancji dla innych wyznań czy ateistów i my, jako chrześcijanie, również żądamy tolerancji dla naszych świętości – wyjaśnił.*

–Przychodzi moment, kiedy trzeba powiedzieć: stop. Ten projekt jest dobry, ponieważ może uświadomić ludziom, jak wysoki jest poziom agresji wobec poglądów, miejsc kultu i symboli chrześcijańskich. Nie powinniśmy dopuszczać do barbarzyństwa kulturowego – ocenił.

Szef PKWP odniósł się także do planowanej zmiany brzmienia art. 195 Kk, który przewiduje karę 2 lat więzienia za złośliwe przeszkadzanie publicznemu wykonywaniu aktu religijnego Kościoła lub innego związku wyznaniowego o uregulowanej sytuacji, pogrzebowi, uroczystościom lub obrzędom żałobnym, polegającej na wykreśleniu słowa „złośliwie”.

–Niestety, często spotykamy się z interpretacją prawa, która dyskryminuje chrześcijan. Na przykład profanacja synagogi czy meczetu wywołuje ostrą reakcję wszystkich mediów. Natomiast sprofanowanie kościoła jest często nazywane +wolnością wypowiedzi+. Dlatego im prawo będzie bardziej jednoznaczne, im mniej pola pozostawi do interpretacji, tym lepiej – zastrzegł.

Według ks. prof. Cisko, katolicy nie żądają „żadnych specjalnych przywilejów”. „Chodzi o to, żeby miejsca kultu wszystkich religii były tak samo chronione” – dodał.

Szef polskiej sekcji PKWP odniósł się również do stanowiska rzecznika prasowego kurii lubelskiej ks. Adama Jaszcza, według którego „misją kapłanów powinno być jednak apelowanie do ludzkich sumień, a nie domaganie się zaostrzenia kar dla ludzi, którzy dali się uwieść atmosferze nienawiści wobec Kościoła”.

–To jest bardzo dobre oświadczenie, jednak żeby zaistniał dialog, potrzebna jest otwartość i dobra wola z dwóch stron. A jeśli mamy do czynienia z kimś, kto nie chce rozmawiać merytorycznie, to potrzebne są zmiany w prawie – powiedział.

Jak w czerwcu informowali liderzy Solidarnej Polski, w projekcie proponowane są zmiany w art. 195 i 196 Kodeksu karnego. Obecnie artykuł 195 Kk przewiduje karę 2 lat więzienia za złośliwe przeszkadzanie publicznemu wykonywaniu aktu religijnego kościoła lub innego związku wyznaniowego o uregulowanej sytuacji, pogrzebowi, uroczystościom lub obrzędom żałobnym. Solidarna Polska proponuje zmianę art. 195 Kk poprzez wykreślenie słowa „złośliwie”.

Inna zmiana ma dotyczyć art. 196 Kk, który obecnie brzmi: „Kto obraża uczucia religijne innych osób, znieważając publicznie przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do publicznego wykonywania obrzędów religijnych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”.

Solidarna Polska chce, aby artykuł ten otrzymał brzmienie: „Kto publicznie lży lub wyszydza Kościół lub inny związek wyznaniowy o uregulowanej sytuacji prawnej, jego dogmaty i obrzędy podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”. Tej samej karze podlegałyby ten, „kto publicznie znieważa przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do publicznego wykonywania obrzędów religijnych”.

Jednocześnie miałyby zostać wprowadzony do Kodeksu karnego art. 27a, zgodnie z którym „nie popełnia przestępstwa, kto wyraża przekonanie, ocenę lub opinię związane z wyznawaną religią głoszoną przez Kościół lub inny związek wyznaniowy o uregulowanej sytuacji prawnej, jeżeli nie stanowi to czynu zabronionego przeciwko wolności sumienia i wyznania lub publicznego nawoływania do popełnienia przestępstwa lub pochwały jego popełnienia”.

Sędziowie obrońcami profanacji?

Tak dłużej być nie może!

<https://pch24.pl/sedziowie-obroncami-profanacji-tak-dluzej-byc-nie-moze-opinia/>



(Oprac. GS/PCh24.pl)

Sędziowie w naszym katolickim kraju – niestety – najczęściej stają po stronie osób, które profanują katolickie świętości. Tę, można powiedzieć, paradoksalną sytuację potwierdza ujawnione ostatnio pisemne uzasadnienie wyroku poznańskiego sądu. Werdyktem tym, wydanym miesiąc temu, sędziowie uniewinnili mężczyznę tzw. drag queen, który podczas publicznego występu w jednym z poznańskich klubów, podciął gardło dmuchanej kukły symbolizującej ks. abp. Marka Jędraszewskiego.

W uzasadnieniu wyroku uniewinniającego napisano m.in. iż **był to niewinny „występ artystyczny”**. Sędzia, który popełnił to uzasadnienie, najwyraźniej miał problem z ubraniem w słowa fanaberii, które wyczytniał z dmuchaną kukłą mężczyzna przebrany za kobietę. W końcu wybrnął z tego dokonując krótkiego, a jednocześnie karkołomnego opisu sytuacji, która dotyczyła sprawy:

„Było to coś na kształt tańca z gołą lalką”.

Sądy uniewinniają Darskiego seryjnie – w roku 2014 z zarzutu publicznego podarcia Biblii, w roku 2021 z zarzutu umieszczenia w internecie zdjęcia Matki Bożej z butem w miejscu twarzy, zaledwie w maju tego roku – z zarzutu sprofanowania polskiego godła. Wszystkie te uniewinnienia uzasadniono rzekomą wolnością wyrazu artystycznego. Tak jakby artyści byli jakimiś bogami na Olimpie (Nergal Hadesem), których ludzkie sądy nie mogą karać. Rzeczywistość jest natomiast taka, iż ci „bogowie” profanują nie z racji na swoją gorącą wiarę w moc zła, ale na swoją, zupełnie przyziemną, miłość do mamony.

Profanują z zimnej kalkulacji, iż na tych ohydnych wyczynach zarobią grubą kasę. Mój znajomy, który zna Nergala, kiedy raz go zapytał: „naprawdę wierzysz w istnienie Szatana?” Ten mu ponoć szczerze odpowiedział, że nie wierzy, ale profanuje, bo na tym zarabia dużo pieniędzy...

[/warchol-w-dzisiejszym-swiecie-musimy-bronic-chrzescijan.](#)



**Dlatego zachęcamy do składania podpisów pod ustawą obyw., co można zrobić na stronie: www.wobroniechrzescijan.pl
<https://www.wobroniechrzescijan.pl/>**

Podpisz i wyślij Poczta List w Obronie Chrzęścijan w Polsce już dziś!

Wiceminister sprawiedliwości Marcin Warchol Źródło: PAP / Piotr Nowak

„Słowo „grzech” jest w wielu prawodawstwach uznawane za obraźliwe, napastliwe i szkodliwe dla innych. **W Polsce jest ogromna fala agresji i dyskryminacji wobec chrześcijan i wyznawanych przez nich wartości. Od 2009-15 prokuratura prowadziła 163 postępowań o naruszenie tzw., obrazy uczuć religijnych. Natomiast od 2015 roku do teraz jest to już 2435 postępowań, czyli mamy wzrost o 1400%.**

Tylko 5% takich spraw jest zgłaszanych, dlatego musimy podjąć działania, żeby postawić tamę prawną tym patologią.

A dzisiejsze prawo pochodzi z 1949 r. Zostało stworzone wówczas, gdy było ciche przyzwolenie na ataki na Kościół. Natomiast w tej chwili to prawo jest wykorzystywane przez agresorów do tego, żeby atakować osoby wierzące. Słabość polega na tym, że osobie, która zakłóca nabożeństwo trzeba udowodnić, że czyniła to złośliwie, a żeby pociągnąć kogoś do odpowiedzialności za znieważenie kościoła, świętokradczego ataku na miejsce święte, czy na krzyż, trzeba znaleźć na tyle heroicznym wiernych, że skierują zawiadomienia do prokuratury, będą chcieli zeznawać i będą twierdzić, że zostali obrażeni.

Niestety **obecnie bezkarnie ścina się Krzyże, czy maluje i profanuje święte obrazy, ponieważ trzeba udowodnić, że subiektywne i indywidualne uczucia wiernych doznały obrazy. A to jest bardzo trudne.** Szydzenie z najświętszych wartości dla osób wierzących, jest dziś bezkarne.

Wiara za którą przez wieki ginęły miliony ludzi, dziś jest wyszydzana i wykpiwana czy atakowana, ponieważ dogmaty i obrzędy są poza jakąkolwiek ochłoną. Do katalogu oprócz przedmiotów kultu religijnego, miejsc, chcemy dopisać również dogmaty, po to, żeby nie było sytuacji w których znajdujemy bezkarne przypadki przyklejania Matki Bożej do toalety WC, czy dorysowywania tęczy do obrazów.

Wzburzył nas [wyrok sądu ws., mężczyzny, który nawoływał do zabójstwa abp. Jędraszewskiego.](#) Usłyszeliśmy, że to był...performance. Prawo wręcz rozzuchwała agresorów, ponieważ zapewnia im bezkarność. Trzeba uszczelnić przepisy, dostosować

do dzisiejszej rzeczywistości. Podobnie przecież było w przypadku Nergala, który podarł Biblię.

Słyszeliśmy, że było to wyrazem sztuki. Pamiętamy, co spotkało pracownika Ikei, który wyraził swój własny pogląd, czy sprawę słynnego drukarza z Łodzi. My chcemy wprowadzić rozwiązanie prawne, które uniemożliwi karanie osób, za wygłaszanie opinii związanych z wiarą i religią. Jest to realizacja konstytucyjnej zasady zakładającej, że wolność religii obejmuje również jej publiczne lub prywatne uzewnętrznianie. Dziś w przestrzeni publicznej, osoby demonstrujące swoje religijne przywiązanie, spotykają się z problemami. Można zostać pobitym za obronę prawa do życia osób nienarodzonych, co miało miejsce w Warszawie, czy zostać zwolnionym z pracy, jak pracownik Idei. Na Zachodzie jest jeszcze gorzej. W Hiszpanii można trafić nawet do więzienia, za modlitwę w miejscu publicznym. W Finlandii min. została oskarżona o stosowanie mowy nienawiści, tylko dlatego, że przypomniała, że jest to związek kobiety i mężczyzny. Proszę sobie wyobrazić, że słowo „grzech” jest w wielu prawodawstwach uznawane za obraźliwe, napastliwe i szkodliwe dla innych osób. Dokąd my zmierzamy? Dlatego jako pełnomocnik rządu ds. praw człowieka, chcę zadbać o prawa człowieka. Polska od zawsze była oazą praw człowieka i teraz też musimy przed tą falą agresji się obronić. Projekt Solidarnej Polski jest pro-wolnościowy, a jednocześnie dba o prawa i wartości osób, które w dzisiejszym świecie mają ich coraz mniej. Dlatego zachęcam do składania podpisów pod ustawą obywatelską; <https://www.wobroniechrzescijan.pl/>

Ręcznik plażowy podzielił internatów. "Granica głupoty została przekroczona"



Wydawałoby się, że zwykły ręcznik plażowy to nic ekscytującego. Każdy go ma i każdy używa. Tymczasem zdjęcie jednego z takich produktów oferowanych na sprzedaż w sieci wywołało prawdziwą burzę. Internatów podzielił ręcznik plażowy z frywolnym wizerunkiem Jana Pawła II i dwóch zakonnic. "Kolejna granica głupoty została przekroczona" - skomentował Marcin Dobski, dołączając link do aukcji, na której można zakupić ręcznik w cenie 99,99 zł. "Zgłosiłam padalców, chociaż wątpię, by to coś dało", "Zgłoszone. Nie będą Polaka papieża prześladować", "Dlatego w pełni popieram ustawę Zbyszka Ziobry o ochronie Chrześcijan. A tych żartownisi dopadniemy" - piszą internauci. https://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/recznik-plazowy-z-papieżem-janem-pawłem-ii-podzielil-internautow-hit-czy-kit/3cxsee6?utm_source=poczta.onet.pl_viasg_fakt&utm_medium=referral&utm_campaign=leo_automatic&srcc=ucs&utm_v=2

https://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/recznik-plazowy-z-papieżem-janem-pawłem-ii-podzielil-internautow-hit-czy-kit/3cxsee6?utm_source=poczta.onet.pl_viasg_fakt&utm_medium=referral&utm_campaign=leo_automatic&srcc=ucs&utm_v=2

zbigniew-ziobro- zlozyl-skarge-kasacyjna-ws-marszu-powstania- warszawskiego



„Marsz Powstania Warszawskiego to hołd oddawany przez warszawiaków polskim bohaterom” – napisał na Twitterze Zbigniew Ziobro. Poinformował, że złożył w tej sprawie skargę kasacyjną. Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro po zapoznaniu się z decyzją Sądu Apelacyjnego zdecydował się skierować do Sądu Najwyższego skargę nadzwyczajną, w której zarzucił, że postanowieniem z 27 lipca br. **Sąd Apelacyjny w Warszawie naruszył art. 57 Konstytucji RP, gwarantujący obywatelom wolność organizowania pokojowych zgromadzeń i uczestniczenia w nich.**

W skardze podkreślono, że **władza publiczna jest zobowiązana do podejmowania wszelkich działań umożliwiających realizację prawa do zgromadzeń, które wynika z Konstytucji RP. Sąd jednak tego obowiązku nie tylko nie spełnił, ale wręcz podjął nieuzasadnioną, nadmierną ingerencję w tę sferę.**

Prokurator Generalny wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 27 lipca br., a także poprzedzającego go orzeczenia Sądu Okręgowego w Warszawie oraz oddalenie odwołania Prezydenta m.st. Warszawy. Z uwagi na grożącą niepowetowaną szkodę polegającą na uniemożliwieniu stowarzyszeniu oraz obywatelom uczczenia pamięci Powstańców, co stanowiłoby naruszenie ich praw konstytucyjnych, Prokurator Generalny wniósł również o wydanie przez Sąd Apelacyjny w Warszawie postanowienia o wstrzymaniu wykonania postanowienia z 27 lipca do czasu zakończenia postępowania zainicjowanego skargą nadzwyczajną.

O SYTUACJI W ZHP:
HARCERSTWO ALBO BĘDZIE KATOLICKIE, ALBO NIE BĘDZIE GO WCALE
I ZASTĄPI JE INNA ORGANIZACJA O CHARAKTERZE NIEKATOLICKIM



fot. PAP/Jargito

Skauting w rdzennej wersji miał charakter chrześcijański. Polskie harcerstwo, którego twórcami byli Olga i Aleksander Małkowscy, miało charakter katolicki.

Jednym z naczelników harcerstwa polskiego był ksiądz. Nie ma innego harcerstwa, jak harcerstwo katolickie. Nie ma innego skautingu, jak skauting chrześcijański.

Próba tworzenia alternatywnego związku jest próbą kradzieży nazwy, tradycji i ludzi.

Twórcy nowych pomysłów dot. zmiany przyrzeczenia oraz prawa naśladują epizod z młodości, kiedy ZHP był przekształcony w Harcerską Służbę Polsce Socjalistycznej

W takiej sytuacji **„podstawowe zasady logiki mówią, że w jednej organizacji nie może istnieć harcerstwo i nie-harcerstwo, ponieważ twór, który powstaje nie jest harcerstwem, tylko: >> Pionierską Służbą Unii Europejskiej <<”.**

W jednej organizacji nie mogą się zmieścić dwa twory, odsłuchaj: **[w tym miejscu]**.

Ks. prof. Robert Skrzypczak: co Polska robi z własnym chrztem?

[#apostazja](#) [#chrzest](#) [#laicyzacja](#) [#Robert Skrzypczak](#) [#sakramenty](#)



(fot. Pixabay)

„Francjo, najstarsza córa Kościoła, co zrobiłaś ze swoim chrztem? – pytał Francuzów Jan Paweł II w 1985 roku, świadom spadku liczby wiernych. A Co Polska robi z własny chrztem?”, pisze na łamach tygodnika „Gość Niedzielny” ks. prof. Robert Skrzypczak.

Kapłan przypomina, że systematycznie spada liczba osób przystępujących w Polsce do sakramentów świętych, a rośnie liczba apostazji. „Polscy rodzice coraz częściej uważają, że dziecko samo powinno podjąć decyzję, czy chce wstąpić do wspólnoty Kościoła, jakby chodziło o coś drugorzędneho”, ubolewa.

„Pamiętam doświadczenie pewnego muzyka współpracującego ze zwolennikami satanizmu przy organizacji wielkich masowych imprez typu techno party w Europie. Od nich dowiedział się, jaki cel obrała europejska rewolucja w popkulturze. Chodziło o przerwanie łańcucha wiary między pokoleniami. Wymiernym przejawem tego miałyby być doprowadzenie do wyłonienia się nowego pokolenia w Europie bez chrztu świętego”, relacjonuje dogmatyk.

Dalej ks. Skrzypczak przypomina, że „człowiek ochrzczony, jakkolwiek nieświadomy czy ignorant w kwestii wiary, jest chroniony przed złem przez łaskę sakramentu i niezatarte znamię przynależności do Chrystusa, wryte w najgłębszej warstwie jego jestestwa”.

„We Włoszech spotkałem się z szeroko zakrojoną akcją nazywaną *zbattezzarsi* – odchrzczenia się, nastawioną na usunięcie z siebie owego pokrewieństwa z Synem Bożym. Podobny cel stawiali przed sobą propagandyści rewolucji seksualnej 1968 roku. Jak mówili: należałoby raz na zawsze usunąć z człowieka *obraz i podobieństwo Boga*. Tymczasem Kościół żyje dzięki nowej egzystencji, ukształtowanej ostatnimi słowami Chrystusa na ziemi: *Dana jest mi wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego* (Mt 28, 18-19)”: <https://pch24.pl/ks-prof-robert-skrzypczak-co-polska-robi-z-wlasnym-chrztem/>

Postchrześcijańskie pokolenie, barbarzyńcy i zawartość alkoholu we krwi. Jan Pospieszalski o nowej fali antykatolickiej agresji



„Zabrze, niedziela 10 lipca. W parafii św. Kamila dwóch nietrzeźwych mężczyzn zakłócało mszę używając wulgaryzmów. Sprawcy (22 i 25 lat) byli agresywni, nawet gdy interweniowała policja.

Opisany incydent to jeden z 2,5 tys. odnotowanych przypadków, wobec których wszczęto postępowania. Dla porównania: w latach 2009–2015 takich postępowań było 163”, pisze na łamach tygodnika „Do Rzeczy” Jan Pospieszalski.

Twórca programu „W Pośpiechu” na antenie PCh24 TV zastanawia się, jakie są przyczyny fali antykatolickiej agresji, jakiej szczególnie doświadczamy w Polsce po 2015 roku.

Jego zdaniem wyrok TK z 22.10.2020, po którym miała miejsce prawdziwa erupcja agresji wobec chrześcijan, ataków na kościoły etc., to wynik, a nie przyczyna.

„Antyklerykalizm był zawsze naturalnym elementem intelektualnego i politycznego pejzażu, ale wrogość wobec Kościoła i wiernych to domena komunistów. Po 1989 r. agresywny antykatolicyzm reprezentowany był przez sieroty po PZPR, tygodnik *Nie*, a w nieco bardziej wyrafinowanej formie przez *Wyborczą* i postkomunistyczne media”, wskazuje publicysta. Jego zdaniem to jednak przeszłość, a obecnie mamy do czynienia już z nowym „postchrześcijańskim pokoleniem”.

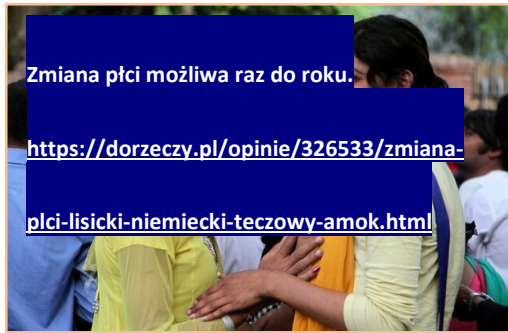
„Znajomy wykładowca szkoły artystycznej poprosił studentów, by uzgodnili z grupą (ok. 20 osób) termin egzaminu ustnego. Studenci zaproponowali czwartek 16 czerwca. Wtedy profesor zwrócił uwagę, że to Boże Ciało, dzień ustawowo wolny od pracy i ważne święto religijne. Studenci odpowiedzieli: *Co z tego? Nam wszystkim termin odpowiada.*

Wykładowca poprosił kategorycznie o inną datę i wtedy zaproponowali 19 czerwca – niedzielę. Młodych adeptów sztuki od barbarzyńców z Zabrza różni tylko zawartość alkoholu we krwi”;

<https://pch24.pl/postchrzescijanskie-pokolenie-barbarzyncy-i-zawartosc-alkoholu-we-krwi-ian-pospieszalski-o-nowej-fali-antykatolickiej-agresji/>



zakonnicy-popierali-katolickie-lgbtq-zostali-zwolnieni

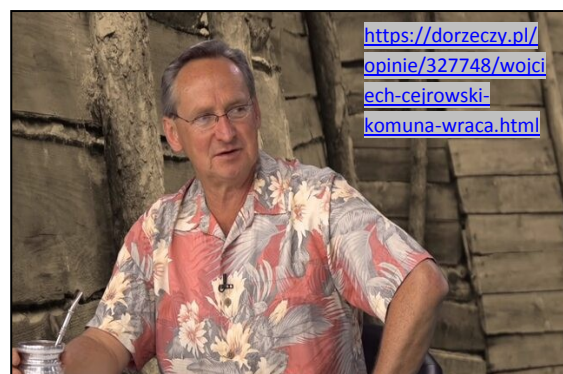


Zmiana płci możliwa raz do roku.

[https://dorzeczy.pl/opinie/326533/zmiana-](https://dorzeczy.pl/opinie/326533/zmiana-płci-lisicki-niemiecki-teczowy-amok.html)

[płci-lisicki-niemiecki-teczowy-amok.html](https://dorzeczy.pl/opinie/326533/zmiana-płci-lisicki-niemiecki-teczowy-amok.html)

Flagi USA i LGBT Źródło: PAP/EPA / JOHN TAGGART



<https://dorzeczy.pl/opinie/327748/wojciech-cejrowski-komuna-wraca.html>

<https://pch24.tv/szok-homoseksualisci-pozwali-klinike-in-vitro-nie-pasuje-im-plec-dziecka-jaka-jest-prawda/>

grzech-i-wspolczesna-magia-tego- nie-wiesz-o-antykoncepcji



(Oprac. PCh24.pl)

„Para, która za pomocą współczesnych środków *farmakei* celowo zamyka akt małżeński na dar nowego życia, uprawia nowoczesną formę magii polegającą na uzyskaniu kontroli nad naturą... Całe Pismo Święte, zarówno Starego i Nowego Testamentu, ukazuje Boga jako Pana życia i śmierci. Stwarzanie nieśmiertelnych dusz jest wyłączną boską prerogatywą. Z wielu biblijnych fragmentów na ten temat warto przywołać zaledwie niektóre: *„Patrzcie teraz, że Ja jestem, Ja jeden, i nie ma ze Mną żadnego boga. Ja zabijam i Ja sam ożywiam, Ja ranię i Ja sam uzdrawiam, że nikt z mojej ręki nie uwalnia”* (Pwt 32, 39), *„Ty masz władzę nad życiem i śmiercią: Ty wprowadzasz w bramy Otchłani i Ty wyprowadzasz* (Mdr 16, 13). *„A człowiek zabije wprawdzie w swojej złości, lecz nie przywróci ducha, który uszedł, ani duszy więtej nie uwolni”* (Mdr 16, 14). *„Podobnie jak Ojciec ma życie w sobie, tak również dał Synowi: mieć życie w sobie samym. Przekazał Mu władzę wykonywania sądu, ponieważ jest Synem Człowieczym. Nie dziwcie się temu! Nadchodzi bowiem godzina, w której wszyscy, którzy spoczywają w grobach, usłyszą głos Jego: a ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie życia; ci, którzy pełnili złe czyny – na zmartwychwstanie potępienia”* (J 5, 26 – 29). *„Jest zaś rzeczą wiadomą, jakie uczynki rodzą się z ciała: nierząd, nieczystość, wyuzdanie, uprawianie bałwochwalstwa, czary, nienawiść, spór, zawiść, wzburzenie, niewłaściwa pogoń za zaszczytami, niezgoda, rozłamy, zazdrość, pijaństwo, hulanki i tym podobne. Co do nich zapowiadam wam, jak to już zapowiedziałem: ci, którzy się takich rzeczy dopuszczają, królestwa Bożego nie odziedziczą* (Gal 5, 19 – 21). *„Jest zaś rzeczą wiadomą, jakie uczynki rodzą się z ciała: nierząd, nieczystość, wyuzdanie, uprawianie bałwochwalstwa, ANTYKONCEPCJA, nienawiść, spór, zawiść, wzburzenie, niewłaściwa pogoń za zaszczytami, niezgoda, rozłamy, zazdrość, pijaństwo, hulanki i tym podobne. Co do nich zapowiadam wam, jak to już zapowiedziałem: ci, którzy się takich rzeczy dopuszczają, królestwa Bożego nie odziedziczą”*(Gal 5, 19 – 21). *„nie będziesz sporządzał napojów trujących; nie będziesz spędzał płodu, ani zabijał nowonarodzonego”* (Didache 2, 2). Zarówno w antykoncepcji, jak i w aborcji występuje podobna logika: ja jestem panem swojego ciała (swojego życia), to ja decyduję o życiu! To ja lepiej od Boga wiem, co dla mnie jest dobro, a co jest zło...



. W tych krajach lepiej zakryć tatuaże. Inaczej mogą grozić nam poważne konsekwencje

https://www.google.com/search?q=Tatua%C5%BCe+w+tych+krajach+lennie+zakry%C4%87&source=lnms&tbm=isch&sa=X&ved=2ahUKEwi4n7uOnpv5AhUMgosKHfjtA0wQ_AUoAXoECAEQAw&biw=1920&bih=933&dpr=1#imgrc=b67f4aJZCisZPM

.Toksyczny-tatuaż

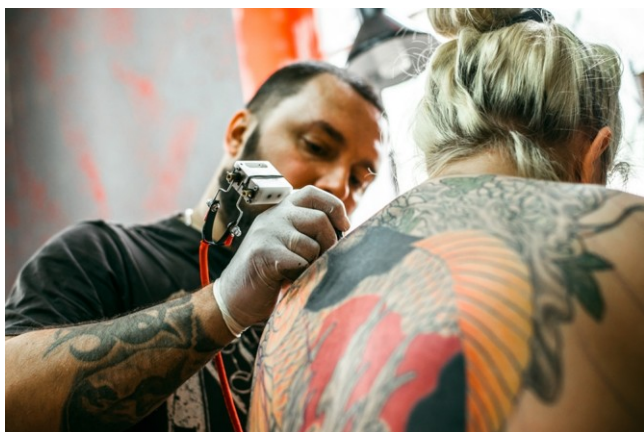


<https://rhea.com.pl/najbardziej-toksyczne-kosmetyki-na-swiecie-n-21.html>



-czy-warto-robic-sobie-tatuaż

Przede wszystkim pamiętaj, że tatuaż cię definiuje. Jest piętnem - trwałą częścią twojej osoby, która pozostanie na całe życie. Czy to jest tylko para ziarenek barwnika? Czy ma tylko to znaczenie, które ty sobie pomyślałeś? Jak inaczej można go odczytać? Co mówi o tobie?



,zakazany-tusz

Wiele składników tuszów, używanych dotychczas do wykonywania tatuażu, zostało zakazanych od stycznia 2022 roku na terenie UE. Badania wykazały, że niektóre ze składników mają działanie toksyczne.

Nie ma gospodarki bez aborcji i LGBT? UE chce przekupić kraje sprzeciwiające się cywilizacji śmierci

<https://pch24.pl/nie-ma-gospodarki-bez-aborcji-i-lgbt-ue-chce-przekupic-kraje-sprzeciwiajace-sie-cywilizacji-smierci/>



(Tort LGBT / Źródło: Flickr / Dan DeLuca)

Umowa post-Cotonou między Unią Europejską a 79 państwami Afryki, Karaibów i Pacyfiku została wynegocjowana w celu zastąpienia poprzedniego porozumienia gospodarczego między tymi dwoma blokami państw. Jednym z priorytetów nowego wiążącego traktatu jest wzmocnienie zobowiązań w „edukacji seksualnej” i „praw reprodukcyjnych”. Umowa przewiduje także stworzenie wspólnej koalicji politycznej pomiędzy państwami członkowskimi UE i państwami AKP, prowadzącej do zdobycia większości w głosowaniach w organach międzynarodowych ONZ.

UE negocjowała traktat w imieniu 27 państw członkowskich w dziedzinach, takich jak polityka zdrowotna i „prawa reprodukcyjne”, w których nie posiada kompetencji.

Umowa, jeśli zostanie ratyfikowana przez państwa AKP doprowadzi do bezprecedensowej promocji na szeroką skalę aborcji i ideologii gender w tych państwach.

Instytut Ordo Iuris zwrócił się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z prośbą o przedstawienie stanowiska w tej sprawie. W odpowiedzi MSZ wskazał, że zawarcie umowy uznaje za „korzystne i pożądane”...

[upadek-kościola-ksiadz-z-mediolanu-odprawil-msze-na-dmuchanym-materacu-przy-plazy/](#)

- Pewien włoski kapłan podczas urlopu z młodzieżą z parafii postanowił odprawić niedzielną mszę św.
- Wraz z grupą ministrantów chcieli początkowo zorganizować ołtarz w okolicznym lesie sosnowym.
- Jednakże było w nim rzekomo tłoczno, więc po chwili dyskusji stwierdzili, że odprawi mszę w morzu.
- Pewna rodzina użyczyła materac, który posłużył za ołtarz.
- Wszyscy uczestnicy mszy byli ubrani wyłącznie w stroje kąpielowe.
- Diecezja Crotone postanowiła tylko delikatnie skrytykować ks. Mattie Bernasconiego.
- Nagi tors księdza wyłaniał się z wody, gdy odprawiał on Mszę na dmuchanym materacu przy plaży w Crotone. We Mszy udział wzięła młodzież w kąpielówkach i strojach kąpielowych, z którą kapłan przebywał na wyjeździe.

<https://pch24.pl/prokurator-zajmie-sie-sprawa-mszy-odprawianej-na-materacu-ksiadz-zaskoczony-oburzeniem/>

<https://wpolityce.pl/kosciol/608509-ksiadz-w-slipkach-milczacy-biskupi-i-aktywny-prokurator>



Profanacja mszy św. odprawianej w morzu / Fot. Twitter

Upadek Kościoła? Ksiądz z Mediolanu odprawił Mszę Świętą na dmuchanym materacu przy plaży

Przez **Marlena Piechocka** - 26 lipca 2022



Święci ludzie Kościoła, którzy cierpieli i umierali z powodu rasizmu



Public Domain | Fair Use | Public Domain

Meg Hunter-Kilmer gdy został wyświęcony na kapłana, wielu z jego parafian odmawiało przyjęcia Komunii św. z jego rąk. Jednak ksiądz Franciszek w każdej sytuacji szukał uświęcenia – pod koniec swojej posługi w parafii cieszył się uznaniem i wielką sympatią wiernych. Papież Jan Paweł II nazwał rasizm plagą, a postać rasizmu ze Stanów Zjednoczonych „jedną z najbardziej upórcozych i destrukcyjnych form zła niszczących naród”. Dla milionów ludzi cierpiących z powodu rasizmu pocieszeniem może być poznanie świętych, którzy również byli przedmiotem nadużyć, pogardy, a nawet zostali zamordowani z powodów rasowych. Choć wiele z tych historii jest niezwykle nieprzyjemnych, to jednak uświadamiają nam, że nie jesteśmy sami. Tych, którzy starają się żyć solidarnie z osobami o innym kolorze skóry, historie świętych zapraszają do walki z rasizmem w Kościele i na świecie.



Błogosławiony Petro Kibe (1587-1639). Japoński chrześcijanin, który poczuł powołanie do bycia kapłanem jezuitą. Odmówiono mu przyjęcia do zakonu jezuitów w Japonii, więc udał się do portugalskiego Makau. Tam poinformowano go, że jako Japończyk nie może zostać wyświęcony. Wyruszył na Goa, gdzie mu powiedziano, że nigdy nie wyświęcą na kapłana żadnego Azjaty. Zamiast się zniechęcić rasistowskimi reakcjami, z jakimi się spotykał, Kibe zaufał Kościołowi katolickiemu (i zakonowi jezuitów) i powędrował pieszo do Rzymu – niemal 6 tysięcy kilometrów. W Rzymie został w końcu przyjęty przez jezuitów i wyświęcony na kapłana. Następnie wrócił do Japonii, gdzie przez osiem lat pełnił potajemnie posługę kapłańską. Zmarł śmiercią męczeńską. - https://pl.wikipedia.org/wiki/Piotr_Kibe_Kasui_i_187_towarzyszy_m%C4%99czennik%C3%B3w



Venerable Teresa Chikaba

1676-1748

Teresa Chikaba, was a princess born in 1676 in Guinea. When she was 10 years of age she was kidnapped by Spanish sailors and sold in slavery. She later entered the Dominican Sisters of the Third Order of Saint Mary Magdalene in Salamanca. Many miracles have occurred due to Sister Teresa's intercession and many people hope and pray for the day when Venerable Teresa Chikaba is proclaimed a saint of the Church. She was declared Venerable in 2006

Prayer

God, our Father,
You redeemed us and made us Your children in Christ. Through Him You have saved us from death and given us Your Divine Life of grace. By becoming more like Jesus on earth, may I come to share His glory in Heaven. Give me the peace of Your Kingdom, which this world does not give. By Your loving care protect the good You have given me. Open my eyes to the wonders of Your Love that I may serve You with a willing heart. Amen.

GoodShepherdFineArt • ©All Rights Reserved
Art by Joan Bennett
www.etsy.com/shop/GoodShepherdFineArts

Służebnica Boża Teresa Chikaba (1676-1748). Podobnie jak Józefina Bakhita, została w dzieciństwie porwana i sprzedana jako niewolnica (Chikaba pochodziła z Ghany). Chociaż hiszpańska arystokratyczna rodzina dobrze ją traktowała, cały czas była osobą o statusie niewolnicy. Musiała znosić nieludzkie warunki niewolnictwa, rasistowskie drwiny i bicie ze strony innych służących pracujących w domu. Uwolniona po śmierci właściciela, Chikaba została przez wiele klasztorów odrzucona, pomimo ogromnego wiana i patronatu jej dawnego pana, markiza. Gdy wreszcie pozwolono jej wstąpić do zakonu dominikanek, musiała żyć jak służąca, a nie jak pełnoprawna mniszka, nawet wówczas, gdy stała się mistyczką i gdy czyniła cuda. Jako poetka, Chikaba była pierwszą znaną czarną kobietą, która pisała literaturę w europejskim języku.

Błogosławiony Franciszek de Paula Victor (1827-1905). Urodził się w Brazylii jako niewolnik z nieznanego ojca. Gdy był nastolatkiem, powiedział krawcowi, który uczył go rzemiosła, że pragnie zostać kapłanem. Ów biały człowiek nie wyśmiał aspiracji czarnego dziecka, ale wyciągnął Franciszka na ulicę i bił go, aż popłynęła krew.

Jednak młodzieniec był uparty i przekonał swojego biskupa (sługa Boży Antonio Ferreira Viçoso, zagorzały zwolennik abolicji), żeby go przyjął do seminarium. Jako jedyny czarny seminarzysta Franciszek musiał znosić pogardę i wyśmiewanie, jednak jego oczywista świętość stopniowo uciszyła rasistowskich kolegów. Gdy został wyświęcony, wielu z jego parafian odmawiało przyjęcia Komunii z jego rąk. Jednak ksiądz Franciszek w każdej sytuacji szukał uświęcenia – pod koniec swojej posługi w parafii cieszył się uznaniem i wielką sympatią wiernych. Jednak nie zawsze był milczącym i pokornym księdzem. Gdy go poniżano, nadstawiał drugi policzek, ale gdy inni byli w niebezpieczeństwie, wstawał i krzychał. Pewnego razu tłum uzbrojonych mężczyzn przybył do miasta, aby spalić dom abolicjonisty. Ksiądz Franciszek stanął na drodze prowadzącej do miasta z krzyżykiem w dłoniach, aby ukazać tym ludziom zakrwawioną twarz Zbawiciela, który dla nich stał się niewolnikiem.

„Naprzód! – krzychał. – Naprzód! Ale po trupie tego kapłana”. Mężczyźni się wycofali i wiele istnień ludzkich udało się tej nocy uratować.



Błogosławiony Zefiryn Namuncurá

(1886-1905). Należał do plemienia mapuche, indiańskiego ludu zamieszkującego Chile i Argentynę. Jako syn plemiennego kacyka został wysłany na naukę do szkoły, gdzie był jedynym indiańskim dzieckiem. Niektórzy z jego klasowych kolegów zachowywali się wobec niego szczególnie okrutnie, a większość po prostu nie widziała problemu w robieniu mu rasistowskich psot. Jeden z chłopców z całą szczerością zapytał go, jak smakuje ludzkie mięso. Młody mapuche odwrócił się i cicho płakał. Zefiryn wstąpił do salezjanów z nadzieją na zostanie księdzem, jednak zmarł na gruźlicę w wieku lat 18.



Błogosławiony Izydor Bakanja (1887-1909). Był kongijskim katolikiem pracującym jako służący na plantacji kauczuku. Izydor często mówił o swojej miłości do Pana i pragnął opowiadać o Jezusie wszystkim, których znał.

To sprawiło, że dla swoich belgijskich pracodawców stał się podejrzany – oni nienawidzili wiary katolickiej przede wszystkim dlatego, że katolicy misjonarze uczyli Afrykanów, że nie są gorsi od białych. Ponieważ odmówił zdjęcia brązowego szkaplerza, jego biały pracodawca brutalnie pobił go na śmierć. Izydor był męczennikiem za wiarę.

Jednak to zabójstwo stało się możliwym tylko dlatego, że jako czarny był uważany za „element do wymiany”. - <https://pl.aleteia.org/2020/06/08/swieci-ludzie-kosciola-ktorzy-cierpieli-i-umierali-z-powodu-rasizmu/>

[kanada-polski-pastor-wieziony-5-krotnie-przez-rezim-covidowy-teraz-sad-przyznal-mu-racje](#)



[ekspert-to-wladze-chcialy-cywilizowac-zacofanych-w-kanadzie](#)



<https://dorzeczy.pl/opinie/259810/ludobojstwo-ktorego-nie-bylo-anatomia-antykatolickiej-histerii> html

<https://dorzeczy.pl/swiat/253405/masowe-groby-dzieci-w-kanadzie-mistyfikacja-nowe-fakty> html

<https://dorzeczy.pl/swiat/191668/bault-winne-panstwo-a-nie-kosciol> html

Religijna tożsamość Ameryki: Współczesna Ameryka jest tym uprzywilejowanym miejscem, w którym spotykają się kultury, grupy etniczne, wielorakie procesy historyczne, najróżniejsze interesy, rozmaite koncepcje ekonomii i polityki, wynikające z tożsamości chrześcijańskiej, która bierze początek z ewangelizacji, z działalności i świadectwa licznych ewangelizatorów — mężczyzn i kobiet, zakonników i osób świeckich wywodzących się z wszystkich ras, Metysów i Mulatów — którzy, jak w przeszłości, tak i dziś wypełniają swą misję, są widoczni i dostrzegani i wywierają trwały wpływ na kształt katolicyzmu. Domaga się to od nich codziennej wierności, aby Kościół mógł żywić niezawodne nadzieje na XXI w. oraz bliskie już trzecie tysiąclecie.

Historia nie może gubić się w natłoku wydarzeń czy pośród wielu możliwości interpretacyjnych, jakie one nasuwają. Należy koniecznie docenić i ocenić (nie pomijając kryteriów epoki, ale też nie przypisując przeszłości ocen, które stały się możliwe dopiero później) przebieg procesu ewangelizacji, jak również — nie mniej ważnego — procesu kształtowania się metyskiej kultury iberoamerykańskiej oraz bardzo specyficznego — ale nie mniej przez to istotnego — procesu, jaki dokonywał się, w odmiennym rytmie, w północnej Ameryce, uwarunkowując aktualne zjawisko migracji oraz rodząc nowe, nie cierpiące zwłoki wyzwania.

Ewangelizacja nigdy — w żadnej grupie, wspólnocie czy narodzie — nie przebiegała łatwo. Obce kultury, nie znane języki, konieczność wypracowania metod dydaktycznych i duszpasterskich sprawiały, że pierwsi ewangelizatorzy, stawiając czoło nieprzewidzianym trudnościom, musieli zdobyć się na wielki wysiłek wyobraźni, co w połączeniu z osobistym poświęceniem dało początek «nowemu chrześcijaństwu Indii».

Dziś nikt nie neguje niedociągnięć i błędów, jednakże nie można nie dostrzegać także licznych osiągnięć. Nikt nie może zaprzeczyć, że «spotkanie w ewangelizacji» odbywało się w atmosferze podboju, która sprawiła, iż na światło głoszonej dobrej nowiny» nałożyły się cienie. Również niesłuszne byłoby też nieuznawanie negatywnych skutków początkowej przemocy, a następnie podporządkowania tubylców, choć te same okoliczności stały się też bodźcem do złożenia apostołskich świadectw służby na rzecz Indian, Murzynów, Mulatów, Metysów oraz wszystkich tych, którzy w procesie kształtowania się nowych społeczeństw i narodów zostali zepchnięci na ubocze.

Pedro de Gante, Ramón Pané, dwunastu apostołów Nowej Hiszpanii — jednym z nich był Motolinía — św. Turybiusz de Mogrovejo, inicjatywy Pedra de Córdoba oraz Montesinosa, Bartłomieja de las Casas, Vasco de Quiroga na rzecz szerzenia sprawiedliwości dają właściwy obraz ewangelizacji nieodłącznie związanej z obroną i promocją praw człowieka. Dzięki wkładowi Francisco de Vitoria w formułowanie prawa narodów oraz prawa międzynarodowego słynne «Prawa Indii» (Leyes de Indias) nie stały się farszą. Oczywiście byli i tacy, którzy milczeli; jednakże ich milczenie nie mogło zagłuszyć wobec historii potężnego głosu tych, którzy w imieniu niewinnych przemawiali swoimi ideami, słowem oraz osobistą ofiarą. Nikt ponadto nie może zaprzeczyć, na podstawie rzeczywistego biegu wydarzeń historii, że Kościół zawsze zachęcał do patrzenia na tubylców jako na ludzi wolnych.

Wszystkie te postaci to nie tylko kamienie milowe w dziejach ludzkości i ewangelizacji, ale również twórcy metod inkulturacji Ewangelii w obyczajowości oraz owocnego dialogu z istniejącą wcześniej sztuką, zwyczajami i kulturą, które dziś przyczyniły się do powstania ważnych i cennych form pobożności ludowej.

Warto zwrócić uwagę na sukcesy odniesione na polu formacji miejscowych katechetów; w obecnych czasach wskazuje to na potrzebę przygotowania świeckich, jak również opracowania metod pracy wspólnotowej, które nie tracą ważności i mocy; nie należy też zapominać o planowaniu form dydaktycznych (katechizmów), które dały podstawę opcjom pedagogicznym o niezaprzeczalnej wartości.

Tworzenie od 1511 r. rozmaitych diecezji — poczynając od Santo Domingo i Concepción de la Vega — przyczyniło się do powstania niewielkich gmin, w których umacniała się obecność Kościoła i rodziła «wspólnota», mająca ożywić ewangelizację oraz sprzyjać powstawaniu podmiotów kulturowych odmiennych od europejskich, posiadających własną tożsamość, dzięki którym stał się możliwy — zarówno w Ameryce Łacińskiej, jak i na Antylach czy na innych wyspach, a także w Ameryce Północnej — dialog między kulturami, oparty na wspólnej wierze.

Konieczne jest — gdy mowa o Ameryce Łacińskiej — uświadomienie sobie specyfiki procesu ewangelizacji w Brazylii, który nasuwa pytania odmienne od tych, jakie budzą prekolumbijskie kultury tubylcze, szeroko znane i rozpowszechnione.

Na nie mniejszą uwagę zasługuje ewangelizacja Ameryki Północnej (Kanady i Stanów Zjednoczonych), która jakkolwiek dokonywała się w tym samym czasie co ewangelizacja Meksyku — na Florydzie w 1565 r., w Wirginii w 1567 r., w Georgii w 1570 r. — swój szczyt osiągnęła dopiero w XVII stuleciu, w warunkach bardzo odmiennych od tych, jakie istniały w koloniach hiszpańsko- -amerykańskich, nie mogła bowiem liczyć na poparcie państwa i musiała rywalizować z kalwinistami. Te okoliczności sprawiły, że procesowi ewangelizacji towarzyszyły bohaterские świadectwa i liczne przypadki męczeństwa, których przyczyną była nie tylko miejscowa ludność, lecz także wrogość państwa oraz nieunikniona w owych czasach nietolerancja religijna. (...)

Nie można powiedzieć, że po tym świetlanym okresie ewangelizacji nastąpiło osłabienie działalności misyjnej Kościoła. Znaczenie pierwszego etapu nie umniejsza w niczym wagi drugiej fazy, w której pojawiają się już ukształtowane Kościoły partykularne, organizujące działalność misyjną, w licznych przypadkach okupioną krwią męczenników, nie tylko w Sonorze (Meksyk), lecz także w Nowym Meksyku; misje na Antylach i w Ameryce Środkowej; działalność wychowawcza w kolegiach Nowego Królestwa Granady — podobna akcja miała miejsce także w Peru; misje w Wenezueli, w Ekwadorze, w Chile i w regionie Río de la Plata, gdzie należy wspomnieć osady nawróconych tubylców w Paragwaju (tzw. redukcje), skąpane w krwi męczenników; zryw ewangelizacyjny Brazylii, połączony z gorliwością i świadectwem ojca Vieiry; w Ameryce Północnej misje na Florydzie, które naznaczone zostały męczeństwem nie tylko za sprawą tubylców, lecz także nietolerancji religijnej wielu Europejczyków. **Należy wspomnieć o rozprzestrzenianiu się dzieła ewangelizacji aż po Nową Francję (Kanada), mimo trudności stwarzanych przez państwo oraz przez opozycję kalwińską. Otwierając kolegium w Quebecu ojcowie Massé i Brébeuf rozpoczęli dzieło, a męczeństwo ojca Joguesa oraz innych męczenników kanonizowanych przez papieża Piusa XI (ojcowie Daniel, Brébeuf, Lallemant, Garnier i Chabanel), działalność świeckiego chrześcijanina Maissonneuve'a, prace prowadzone przez franciszkanów, jezuitów, sulpicianów i kapucynów stały się dla Kościoła katolickiego potwierdzeniem tego, iż cała Ameryka została wezwana do przyjęcia zaproszenia i wyzwania Ewangelii.**

Ewangelizacja w nowych republikach: Powstawanie niepodległych republik w Ameryce i na Antylach oraz okoliczności, jakie towarzyszyły temu procesowi, sprawiły, iż w pewnym okresie w Ameryce Łacińskiej walki o charakterze politycznym miały wpływ również na dzieło ewangelizacji. Długi proces normalizacji, złożony z wielu kolejnych faz, podczas których próbowano często ograniczać działalność Kościoła lub tępić wartości drogie humanizmowi chrześcijańskiemu, a w istocie samą wiarę, nie zniszczył owoców już dokonanej ewangelizacji, która zapuściła głębokie korzenie. Nie oznacza to, iż obyło się bez licznych problemów, można wszakże powiedzieć, że z powodzeniem zostały przezwyciężone wyzwania laicyzmu, masonerii, liberalizmu, pozytywizmu, a w bliższej nam przeszłości — marksizmu.

Z drugiej strony, podczas gdy umacnia się dążenie do niepodległości państw Ameryki Łacińskiej, Kościoły Ameryki Północnej (Stany Zjednoczone, Kanada) umacniają swą pozycję względem protestanckiego państwa. Dobroczynny wpływ imigrantów (Irlandia, Niemcy, Polska, Czechy i Francja) w połączeniu ze zmysłem organizacji sprawił, iż Kościoły te pełniły w rozmaitych środowiskach kościelnych rolę niekwestionowanego przewodnika w dziedzinie myśli, oświaty, badań naukowych, troski o rodzinę, rozwoju społecznego, życia uniwersyteckiego, a także — w coraz większym stopniu — w dziedzinie solidarności międzynarodowej.

Wszystkie te okoliczności związane z kwestią niepodległościową stworzyły korzystny grunt dla narodzin świeckich myślicieli chrześcijańskich, jak również dla zrozumienia roli kobiet, które wybierają życie zakonne, by poświęcić się służbie bliźniemu lub wspierać modlitwą dzieło ewangelizacji.

Syllabus oraz Sobór Watykański I przyczyniły się do umocnienia przywiązania do papieża oraz poczucia przynależności wszystkich do Kościoła powszechnego. Dzięki Synodowi plenarnemu Ameryki Łacińskiej, który zwołany został przez Leona XIII i odbył się w Pio Collegio Latinoamericano w Rzymie, założonym przez Piusa IX, rok 1899 stał się ostateczną datą wejścia w XX w. z wyraźną świadomością, że animowanie i kierowanie procesami ewangelizacyjnymi wymaga kolegalności episkopatu.

Formalne narodziny konferencji episkopatów w sposób decydujący przyczyniły się do powodzenia działalności Kościoła i pozwoliły z lepszym skutkiem uniknąć wyzwań i niebezpieczeństw, które miały cechować nasze konfliktowe stulecie i na które Kościół odpowiedział swą zdecydowaną doktryną społeczną, zawartą w Rerum novarum Leona XIII i wyrażającą się w propagowaniu aktywności katolików, w tworzeniu ekonomicznych struktur ochrony robotników i ludzi pracy (kółka, stowarzyszenia, związki, kasy oszczędności itd.), w Akcji Katolickiej zapoczątkowanej przez papieża Piusa XI, a popartej przez Sobór Watykański II w dekrecie Apostolicam actuositatem, w nauczaniu Pawła VI oraz w głębokiej i reformatorskiej myśli Jana Pawła II i w jego wezwaniu, rzuconym przy końcu stulecia, do aktywności świeckich w komunii z Kościołem (Christifideles laici); wszystkie te elementy nadają działaniom ewangelizacyjnym nową dynamikę. Medellín, Puebla i Santo Domingo to zarazem echo i wymowa tej stuletniej historii, dzięki której Ameryka jest ziemią, gdzie można zachować nadzieję.

W tej perspektywie — która nie wyklucza potrzeby uważnego sprawdzenia pewnych elementów, np. okoliczności, które spowodowały przedostanie się sekt na obszary, gdzie wcześniej zaszczerpiona została wiara katolicka — staje się jasne znaczenie dla dziejów ewangelizacji spotkania w Medellín i obecności na nim Papieża po raz pierwszy przybywającego do Ameryki; podczas tego spotkania zastanawiano się nad «Przemianami w Kościele Ameryki Łacińskiej w świetle Soboru». Jasne staje się również znaczenie spotkania w Puebli, któremu przewodniczył Papież Jan Paweł II; dokonano na nim podsumowania całej historii aż do wczoraj, zarysowując przyszłe dzieje poprzez rozważanie tematu «Ewangelizacja w teraźniejszości i przyszłości Ameryki Łacińskiej». Potwierdziło ono konieczność włączenia się wszystkich, w duchu posłuszeństwa Następcy Piotra, w zadanie szerzenia ewangelicznego orędzia w świecie pełnym blasków i cieni, wymagającym nawrócenia, komunii i solidarności. W nim potwierdza się misyjny i społeczny wymiar Kościoła, który powinien zachęcać do przewycięzania różnic między bogatymi i biednymi oraz do formowania budowniczych nowego społeczeństwa. Ponadto — co jest logiczne — w pełni jawi się sens spotkania na Santo Domingo i jego ukierunkowanie na trzecie tysiąclecie, w obliczu którego trzeba zaangażować całe życie i włożyć wszystkie wysiłki w nową ewangelizację, w promocję człowieka oraz w kształtowanie chrześcijańskiej kultury, kierując się pewnością, jaką daje wiara w Pana Jezusa Chrystusa obecnego w historii wczoraj, dziś i zawsze.

Ameryka: Kościół młodych: «Ameryka jest młoda» i w tej młodości kryją się, co oczywiste, ogromne możliwości i ograniczenia. Jedne i drugie należy przekształcać czyniąc z nich obszary głoszenia Ewangelii, nowej ewangelizacji, «nowej w swym zapale, nowej w swych metodach, nowej w swej wymowie» (Jan Paweł II, przemówienie na forum CELAM, Port-au-Prince, Haiti, 9 marca 1983 r.).

Właśnie ta «młodość» powinna przyczyniać się w sposób twórczy do kształtowania postaw, które pozwolą skutecznie głosić Jezusa Chrystusa, oraz do wprowadzania innowacji duszpasterskich i pedagogicznych, które poprzez umacnianie komunii z Kościołem ułatwią komunie między ludźmi.

Słusznie Instrumentum laboris podkreśla znaczenie kontekstu społeczno-kulturowego, który uwydatnia obecność Jezusa cierpiącego raczej niż Jezusa zmartwychwstałego, a właśnie ten drugi rodzaj obecności pobudza do aktywnego działania.

Socjologowie, badacze kultury, analitycy polityki stwierdzają, iż w znacznej części Ameryki brak jest nadziei (mowa o «Ameryce», a nie tylko niektórych jej obszarach, jak np. Ameryka Łacińska, albowiem «brak nadziei» jest widoczny — choć różne są tego przyczyny — na całym kontynencie). Niepewność i niepokój wkradają się w życie codzienne, powodując zobojętnienie na wszystko. Ta obojętność szerzy się we wszystkich środowiskach.

Głoszenie pełnej tajemnicy Jezusa Chrystusa winno prowadzić do umocnienia tej młodości Ameryki treścią orędzia, które zrodzi niezawodne nadzieje; odpowiedzią na nie będzie optymizm, jakiego domagają się nowe czasy.

«Ameryka jest młoda» i młode są stojące przed nią zadania głoszenia i ewangelizowania. Pięć wieków stworzyło niezwykle możliwości inkulturacji Ewangelii oraz ewangelizacji kultury. Jednakże nie można i nigdy nie powinno się twierdzić, że proces ten został zakończony; należy iść dalej, starając się nieustannie znajdować i stwarzać «punkty stykowe», będące świadectwem wspólnych korzeni chrześcijańskich. «Jedność w różnorodności» winna stwarzać możliwość dialogu różnych kultur (region Morza Karaibskiego, Ameryka Północna, Ameryka Łacińska), umacniających tę tożsamość religijną Ameryki, która pozwala wierzyć w to, iż podczas gdy «odkrycie Ameryki» było faktem przypadkowym w historii, «budowa Ameryki» jest rzeczywistą decyzją tych, którzy pragną budować ją w łonie Kościoła i poprzez nową ewangelizację.

Pluralizm kulturowy jest jednym z najcenniejszych atutów mieszkańców Ameryki. Ta twórcza różnorodność nadal oddziałuje i jakkolwiek historycy uważają to zjawisko za typowe dla północnej części kontynentu, nie należy zapominać, że w strefie karaibskiej oraz w Ameryce Łacińskiej zaznaczył się potężny wpływ silnych ruchów migracyjnych z Europy, Afryki i Azji, krótko mówiąc, ze wszystkich zakątków świata; spowodowane były one nie tylko chęcią zrealizowania «marzeń», lecz także tym, iż jedynym sposobem przeżycia było «przeżycie w Ameryce» — całej Ameryce, przez nas omawianej — która ich przyjęła, a przyjmując spełniła jedno z najważniejszych zadań ewangelizacji, które do tej pory nie było właściwie doceniane. Owe ruchy migracyjne niewątpliwie ugruntowały pluralizm kulturowy; jednakże jeżeli uważnie przeanalizuje się zagadnienie, dochodzi się do stwierdzenia, iż to przede wszystkim postawa, jaką Kościół przyjmuje wobec migranta, wyraża jego wierność orędziu.

Nie należy jednak zapominać, że Ameryka — cała Ameryka — z rozmaitych powodów jest kontynentem nieustannej migracji. Niektórzy ulegają konsumpcjonizmowi i emigrują do krajów, gdzie — jak się spodziewają — będą mogli zaspokoić swoje aspiracje; inni, z powodu ubóstwa i bezrobocia, emigrują ryzykując nawet własne życie, poświęcając jedność rodziny i rezygnując z własnej tożsamości; jeszcze inni czynią to dla ratowania życia lub dlatego, iż są zmuszeni porzucić miejsca, w których żyją. Te wewnętrzne ruchy migracyjne (ze wsi do miasta, z małego miasta do stolicy prowincji, a z niej do stolicy państwa), jak również migracje do krajów sąsiednich, ta «ludność w nieustannym ruchu» domagała się i nadal domaga odpowiedzi, a wraz z postępem urbanizacji staje się «wyzwaniem». Należy te wyzwania podjąć i rozwiązać nie tylko w sferze społeczno-ekonomicznej; stawiają one także przed ewangelizacją «nowe problemy», trafnie opisane w *Instrumentum laboris*. Należy koniecznie docenić działania, jakie Kościół podejmuje w stosunku do migrantów, bo często są one jedynym prawdziwym przejawem solidarności.

Wszystkie te procesy migracji — wewnętrznej i zewnętrznej — pobudzają i ożywiają pluralizm kulturowy, sprzyjają twórczemu myśleniu i pozwalają sądzić, iż w ten sposób powtarza się sytuacja pierwszych ewangelizatorów, którzy potrafili torować drogę Ewangelią przemienioną w świadectwo. Nie ma wątpliwości co do tego, że po 500 latach wyzwania migracji podobne są do wyzwań znanych z przeszłości oraz że wszyscy członkowie Kościoła muszą być zdolni dawać adekwatne odpowiedzi, które będą w praktyce oznaczały dla migranta oraz dla tego, kto go przyjmuje, spotkanie z żywym Jezusem Chrystusem, zaproszenie do nawrócenia, wyraz wspólnoty oraz gest solidarności.

Dzieje ewangelizacji nie ograniczają się jedynie do tego, co przekazała nam tradycja pisana. To także historia tworzenia parafii, szkół, kolegiów, uniwersytetów, ośrodków przysposobienia zawodowego, szkół rzemiosła i zawodowych, instytucji badań społecznych i naukowych; historia

pracy w szpitalach, w więzieniach, w ośrodkach dla potrzebujących, w instytucjach rehabilitacji fizycznej, społecznej i moralnej, także historia aktywnej obecności w organizacjach zajmujących się obroną praw człowieka czy organizacjach o charakterze ekologicznym; również ta, która zajmuje poczesne miejsce w dziedzinie opieki nad nieletnimi, kobietami i sierotami; ta, która wspiera instytucje mające na celu rozwój spółdzielczości, kredytów, drobnej przedsiębiorczości i związków zawodowych. To Kościół otacza troską alkoholików, narkomanów, chorych na AIDS, staje po stronie ubogich i nie ustaje w nawoływaniu do sprawiedliwości społecznej, do aktywnej obrony godności człowieka; to Kościół broni wspólnego dobra, zwraca uwagę na zanikanie wartości, na relatywizm moralny, stara się ugruntować poczucie godności osoby ludzkiej, usiłuje podtrzymać poczucie sprawiedliwości; to Kościół nie rezygnuje z przewodzenia w solidarności, a wobec szerzącego się konsumpcjonizmu oraz poczucia pustki proponuje drogę nawrócenia; angażuje się nieustannie w obronę życia, pogłębiając to zaangażowanie tym bardziej, im bardziej bezbronne jest życie, którego trzeba bronić; modli się i wymaga; to Kościół pośród czynnej nienawiści oraz obojętności potrafił wprowadzić ideał współżycia.

Historię ewangelizacji w Ameryce — na naszym kontynencie amerykańskim — wzbogaciły liczne postaci, które nie pragną, by ich nazwiska stały się znane, wystarcza im bowiem, że działali w imię Jezusa Chrystusa i na chwałę Bożą. Kościół Ameryki jest posłuszny papieżowi, w jedności z biskupami, jest Kościołem kapłanów, mężczyzn i kobiet konsekrowanych, świeckich, którzy podjęli dzieło ewangelizacji, wszystkich, którzy jednoczą się, by głosić «Jezusa Chrystusa żyjącego, umarłego i zmartwychwstałego, obecnego we współczesnych dziejach, a w sposób szczególny w swym Kościele» (Instrumentum laboris, s. 65).

Historia ewangelizacji w Ameryce związana jest również z recepcją Soboru Watykańskiego II, z rozwojem konferencji biskupich, ze wspólnotami ukierunkowanymi na propagowanie dzieła duszpasterstwa rodzin, młodzieży itd. Ta historia związana jest z rozwojem działalności oraz wielorakiej i owocnej posługi «Pielgrzyma pokoju», którego obecność nadała dynamiczny impuls Kościołowi ewangelizującemu na ziemiach amerykańskich; zarazem ta historia włącza się w solidarną współpracę innych Kościołów świata, które pospieszyły Kościołowi amerykańskiemu z pomocą. Jest to historia zbawienia, która nie zapomina o tym, że człowiek jest drogą Kościoła. Historia ewangelizacji, która potrafiła uczyć się na własnych błędach, na własnych pomyłkach, które nie zdołały podważyć optymizmu, jaki budzą liczne sukcesy.

Ameryka: Kościół pełen wyzwań: Ameryka, którą opisaliśmy i którą spotkał przywilej ewangelizacji, która musi przeżyć na nowo «spotkanie z żywym Jezusem Chrystusem» i która musi nieustannie odnajdywać «drogę nawrócenia», związana jest przeświadczeniem, że z historii należy wyciągać wnioski na przyszłość oraz że ten historyczny wymiar obejmuje wyzwania, jakim trzeba stawić czoło.

Wiek XX był wiekiem smutnym, bo choć zaznał postępu w tym, co dotyczy osiągnięć umysłu ludzkiego, w rewolucji kulturalnej, naukowej i technicznej, w dziedzinie przemysłu i polityki — popełnił wielki błąd, jakim było oddalenie się od Boga i Jego wartości; stworzył błędną utopię «wiary w nieograniczony postęp», który miał przynieść niezmierny dobrobyt, jak gdyby człowiek mógł zbudować raj tu na ziemi. Ta błędna wiara zrodziła zjawisko sekularyzacji, które domagało się zerwania wszelkich więzi z Bogiem, pozostawiając tym samym świat w pułapce immanencji. Zrodziła także mieszczański indywidualizm, z przywiązaniem do «mieć» i «konsumować»; usiłowała uczynić religię sprawą prywatną i przekreślić wszelkie zobowiązania, jakich domaga się wiara w stosunku do wszystkich bliźnich, oddaliła politykę, ekonomię i naukę od prawdziwych wartości i od etyki zakładając tryumf wartości na miarę człowieka bez żadnej więzi z Bogiem.

Współczesny świat może odnotować liczne zwycięstwa, lecz także wiele porażek, zwłaszcza w tym, co dotyczy losu istoty ludzkiej. W świecie tym wszystko uległo komercjalizacji, zapanowały konsumpcjonizm i kultura śmierci, w której przyroda została zaatakowana przez człowieka opanowanego żądzą natychmiastowego zysku. Ten świat otworzył przed człowiekiem liczne przepaści. Najpierw ogłoszono śmierć Boga, pogrążając istotę ludzką w nihilizmie. Człowiek utracił wówczas optymizm i nadzieję, zatracił wszelką pewność. Następnie oznajmiono śmierć rozumu i przyznano nieograniczoną władzę uczuciom; nauczono pogardy dla wielkich projektów, wizji

kosmicznych, utworowano drogę do negacji znaczenia historii, zaprzeczając istnieniu historii zbawienia. Istotę ludzką uczyniono przedmiotem konsumpcji. Odrzucono kryteria moralne, a w konsekwencji zasady i wzory postępowania. Usiłowano wyeliminować poczucie winy, dobra i zła. Pozbyto się normy moralnej, pozostawiając wolną drogę egoizmowi; utwierdziło się przekonanie, że życie jest tylko «tu i teraz». Rozpowszechniły się ezoteryzm, magia, satanizm; otwarto drogę dla «New Age», z całym jego indywidualizmem, hedonizmem, nihilizmem, narcyzmem, konsumpcjonizmem i permissywnizmem. Należy także wspomnieć o wielkim kryzysie spowodowanym przez brak szacunku dla życia i praw człowieka, o korupcji, o lęku wywołanym przez zagrożenia nuklearne i chemiczne, o poczuciu niepewności w życiu codziennym, o przemocy politycznej, handlu narkotykami i narkomanii, o zniszczeniu środowiska, bezrobociu, nieładzie instytucjonalnym, zwłaszcza w sferze rodziny. Wszystko to stanowi jeden z aspektów wyzwań, jakie należy podjąć i włączyć w «nową ewangelizację»; winna ona objąć ludzi i kultury, albowiem ważne jest ewangelizowanie poszczególnych osób, lecz także i kultur, gdyż jej celem jest przemieniać mocą Ewangelii kryteria osądu, decydujące wartości, zainteresowania, kierunki myślenia, źródła inspiracji i modele życia ludzkiego, które stoją w sprzeczności ze słowem Bożym oraz z planem zbawienia (por. Instrumentum laboris, s. 9; Paweł VI, Ewangelii nuntiandi).

Nawrócenie staje się więc sprawą nagłą nie tylko dla społeczeństwa, ale i dla Kościoła. Jan Paweł II zachęca do tego w Tertio millennio adveniente stwierdzając, iż «u progu nowego tysiąclecia chrześcijanie winni z pokorą stanąć przed Panem i zastanowić się nad odpowiedzialnością, jaką oni sami ponoszą za zło w naszych czasach» (n. 36).

Na nagłą potrzebę nawrócenia powinni odpowiedzieć wszyscy, bowiem to od niego zależy pomyślny wynik «nowej ewangelizacji». Propagowanie wzorców przywódczych, modeli świętości, świadectwa i zaangażowania, wiązanie z osobą biskupa skuteczności charyzmatów, odradzanie talentów duszpasterskich, zgłębianie zaleceń i wytycznych Soboru, odnowa katechezy pod względem pedagogicznym — oto narzędzia, jakimi winni się posłużyć chrześcijanie, by przezwyciężyć te wszystkie pilne wyzwania, jakie stwarza świat pogrążony w kryzysie. Kryzys cywilizacji i cywilizacja w kryzysie; kryzys wartości, a także wartości w kryzysie.

Aby ten świat mógł być ewangelizowany, niezbędne jest nawrócenie ewangelizatorów, nawrócenie instytucji, przede wszystkim rodziny, ekonomii, w której model konsumpcjonistyczny zagraża religii oraz jej wartościom; potrzebne jest nawrócenie polityki oraz uznanie priorytetu kwestii socjalnej, której patologia przejawia się w niesprawiedliwości, ubóstwie, odrzuceniu, pozbawieniu osobowości.

Ten świat domaga się od Ameryki takiego samego, a może nawet większego bohaterstwa niż w czasach pierwszej ewangelizacji. Ten świat żąda nie tylko od biskupów, kapłanów, mężczyzn i kobiet, którzy poświęcili się życiu konsekrowanemu, lecz także — i to pilnie — od świeckich, by w łączności z Papieżem angażowali się w ewangelizację «dając zdecydowane świadectwo jedności i solidarności». Ameryka winna podjąć się tego zadania, zwłaszcza dziś, wobec szerzącego się ideału «globalizacji». Ta globalizacja winna być globalizacją wartości chrześcijańskich, które mają wzbogacać wzrost człowieka oraz jego poczucie prawdziwego synostwa. Globalizacja w sferze wartości nie powinna ujednolicać rozmaitych tożsamości kulturowych, lecz włączać je w owocny dialog.

Ameryka powinna wyjść na spotkanie nowej ewangelizacji z wiarą w solidarność. Bóg jest lojalny, podobnie jak i Kościół, a wartość solidarności polega na łączeniu wszystkich z Bogiem i z Kościołem. Solidarność wyciska głębokie piętno na historii «nowej ewangelizacji», historii, którą należy tworzyć, jako że «solidarne sumienie» każe spieszyć z pomocą bratu (człowiekowi, wspólnoty, narodowi, regionowi, kontynentowi) i pomagać mu «uczyć się być» o własnych siłach. Solidarność i miłość ubogich, solidarność i propagowanie kultury życia — oto wyzwania, które zachęcają, byśmy przekroczyli próg trzeciego tysiąclecia z przekonaniem, iż budujemy jedną historię, która na tym kontynencie «młodej Ameryki» umacnia swój wspólny korzeń, swoją jedność w różnorodności oraz pewność, że zdąża na spotkanie z żywym Jezusem Chrystusem, Panem czasu i wieczności. «Jam Alfa i Omega, Pierwszy i Ostatni, Początek i Koniec» (Ap 22, 13).

ANDRZEJ MIOTK

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
Olsztyn

Wczesna ewangelizacja Meksyku i Ameryki Północnej

Early evangelization of Mexico and North America

W odróżnieniu od Ameryki Łacińskiej, tworzącej wspólnotę państw generalnie katolickich, Ameryka Północna przedstawia zróżnicowaną rzeczywistość wyznaniową: częściowo katolicka, częściowo protestancka. Obszar kontynentu północnoamerykańskiego, zajmowanego dzisiaj przez Stany Zjednoczone i Kanadę był zasadniczo chrystianizowany w epoce kolonialnej przez trzy państwa europejskie: katolicką Hiszpanię na południu (Meksyk), Francję na środkowym zachodzie (okolice Wielkich Jezior) i protestancką Anglię na zachodzie (wybrzeże Oceanu Atlantyckiego). Dołączyli się też Szwedzi i Holendrzy, którzy przez pewien czas mieli władzę na obecnych terenach Delaware i Nowego Jorku i usiłowali tam ustanowić swoje Kościoły reformowane.

Dodatkowo w naszym polu zainteresowania znajduje się również Nowa Hiszpania¹, przy czym autor wyróżnia w granicach tego obszaru jedynie Meksyk, ponieważ jako obszar graniczny, łączył się on ściśle z ewangelizacją Ameryki Północnej.

W Ameryce Północnej podobnie jak to było w Ameryce Łacińskiej, ewangelizacja pokrywała się z procesem kolonizacji. W Stanach Zjednoczonych ewangelizacja katolicka miała miejsce głównie na południu, a jej protagonistami byli przede wszystkim Hiszpanie w Nowej Kalifornii i w Teksasie oraz Francuzi

124

ANDRZEJ MIOTK

w Luizjanie. W części zaś północno-zachodniej misje prowadzili przeważnie misjonarze proveniencji protestanckiej. W Kanadzie kolonizacja, jak i ewangelizacja była dużej mierze efektem działalności Francuzów². Podejmowany tu temat za cel stawia sobie ukazanie promotorów, charakter i zakres ewangelizacji Meksyku i Ameryki Północnej w szerokim kontekście kolonizacji tych obszarów. Zasięg problematyki nie pozwala jednak na gruntowną analizę metod misyjnych stosowanych przez misjonarzy. Ważnym impulsem do podjęcia zagadnienia jest praktycznie jego nieobecność w literaturze polskiej.

I. EWANGELIZACJA NOWEJ HISPANII

1. CHRYSYANIZACJA JAKO KLUCZOWY FAKTOR KOLONIZACJI

Wydaje się, że podbój hiszpańskiej-Ameryki bazował jedynie na eksploatacji szlachetnych metali: złota, srebra, oraz na wywozie produktów z plantacji. Jednak przeważająca część ludności tego kontynentu, która znalazła się pod dominacją hiszpańską nie miała nic wspólnego z pracą w kopalniach lub plantacjach. Plantacje koncentrowały się jedynie w nielicznych centrach położonych niedaleko wybrzeża. Hiszpanie nie posiadali nigdy armii kolonialnej, zdolnej do sprawowania kontroli nad całym podbitym obszarem. Możliwości sprawowania administracji nie wychodziły poza główne centra królestwa. Kto w takim układzie przyczyniał się najbardziej do hiszpanizacji Ameryki Południowej i Środkowej? Na jakich istotnych elementach bazował hiszpański system kolonialny?

Zjawisko to staje się zrozumiałe, jeśli uwzględnimy działalność misyjną jako kluczowy faktor kolonizacji, ponieważ w znaczenie większym stopniu niż dotąd uważano, że *Kościół był państwem hiszpańskim w Ameryce* (Adriaan. C. van Oss)³. Należy przy tym pamiętać, że działalność misyjna, jak i całość życia Kościoła hiszpańskiego były od samego początku nierozdzielnie powiązane z polityką. Wraz z nią wkroczyła do Nowego Świata niepodzielna jedność wczesnego średniowiecza i tylko do rzadkości należeli ci, którzy jak dominikanin Las Casas, gorszyli się tym faktem. Już w 1516 roku Ximenes postanowił, że do Nowego Świata nie może wypłynąć żaden statek bez księdza na pokładzie. W krótkim czasie do roku 1522 utworzono na Antylach osiem diecezji.

- Andrzej Kumor o przeprasaniu Indian: <https://youtu.be/CzodpXZ5WPU>

Trudeau oskarża Kościół, zapomina o roli rządu i... własnego ojca

- <https://pch24.pl/trudeau-oskarza-kosciol-zapomina-o-rol-rzadu-i-wlasnego-ojca/>



(Fot. VATICAN MEDIA / Reuters / Forum)

Przemawiając w obecności papieża Franciszka premier Kanady Justin Trudeau oskarżył „Kościół rzymskokatolicki jako instytucję” za wykroczenia popełnione w szkołach rezydencjalnych, pomijając fakt, że ich **system został stworzony i wprowadzony jako obowiązkowy przez władze państwowe** – podaje serwis Life Site News.

– *Kiedy rozmawiam z osobami, które przeżyły [system szkół rezydencjalnych] i z ich rodzinami, myślę o dzieciach i myślę o rodzicach...* – mówił Trudeau w Cytadeli w Quebecu, gdzie przemawiał m.in. u boku papieża Franciszka i gubernator Mary Simon.

– *Jako tata nie wyobrażam sobie, by moje dzieci zostały zabrane. Kiedy moje dzieci płaczą, mogę je pocieszyć, kiedy są szczęśliwe, mogę dzielić się z nimi uczuciem radości, spełnienia. Ale w szkołach z internatem te dzieci były samotne, odizolowane... jeszcze gorzej – pozbawione języka, kultury, tożsamości* – dodał premier.

Kontynuując, Trudeau powiedział, że „od czasu opublikowania w 2015 r. końcowego raportu Prawdy i Pojednania, Pierwsze Narody, Eskimosi i Metysi wzywają papieża do przeproszenia ocalałych, ich rodzin i społeczności”, a konkretnie: „przeproszenia za rolę, jaką Kościół rzymskokatolicki, jako instytucja, odegrał w wykorzystywaniu [dzieci] ... [w] prowadzonych przez Kościół szkołach mieszkalnych”.

W tym kontekście Life Site News wskazuje, że chociaż prawdą jest, iż aborygeńskie dzieci zostały niesłusznie zabrane spod opieki rodziców i zmuszone do przebywania w szkołach z internatami, gdzie **odnotowano przypadki wszelkich form nadużyć, to odpowiedzialnym za to był rząd kanadyjski, a nie Kościół katolicki.**

To bowiem władze świeckie w 1883 roku, za pośrednictwem nowo utworzonego Departamentu ds. Indian przejęły kontrolę nad pierwotnymi szkołami aborygeńskimi, często prowadzonymi przez misjonarzy jezuitów, aby stworzyć system szkół rezydencyjnych.

Michael O'Brien, który uczęszczał do szkół z internatem zeznawał przed Komisją Prawdy i Pojednania, powiedział LSN, że biorąc pod uwagę długoterminowe psychologiczne i społeczne skutki, **głównym problemem leżącym u podstaw sprawy szkół rezydencjalnych było instytucjonalne znęcanie się nad dziećmi poprzez usuwanie ich z rodzin przez władze państwowe, a następnie przymusowe umieszczanie w placówkach publicznych.**

Kluczową rolę w represjach odegrała państwowa policja, która siłą odbierała rodzicom ich potomstwo a zbiegłe ze szkół dzieci ścigała i odsyłała z powrotem do instytucji rządowych.

„Chociaż niektóre szkoły były prowadzone przez członków katolickich zakonów religijnych, opłacał je rząd kanadyjski. Dane pokazują, że **szkoły były poważnie niedofinansowane, co oznacza, że dzieci nie otrzymywały wystarczającej opieki medycznej**” – podkreśla LSN.

W wyniku zaniedbań rządu dzieci chorowały m.in. na gruźlicę, co doprowadziło do ponadprzeciętnej śmiertelności.

W 1907 roku rząd zignorował ostrzeżenie państwowego inspektora medycznego, dr. Petera Bryce'a, który powiedział, że w szkołach panują „najlepsze warunki” do wywołania epidemii.

Rdzenna ludność była podatna na choroby przynoszone przez Europejczyków i pozbawiona opieki medycznej.

Także z powodu braku środków zmarli w placówkach szkolnych z internatami byli chowani na miejscu, a nie tam, skąd pochodzili.

Cmentarze zaś zostały z biegiem czasu zaniedbane i stąd dla obecnej propagandy mogą stanowić podstawę do oskarżeń Kościoła o ukrywanie ofiar rzekomych prześladowań.

„Podczas gdy Trudeau i rząd kanadyjski wydają się obarczać winą niemal wyłącznie Kościół

katolicki, ojciec szefa rządu, były premier Pierre Elliot Trudeau, rządził w erze szkoły rezydencjalnej. Był współautorem bardzo kontrowersyjnego Stanowiska Rządu Kanady w sprawie Polityki Wobec Indian, potocznie znanego jako *Biała Księga* z 1969 r. Starał się wykorzystać władzę do dokończenia procesu asymilacji wszystkich Aborygenów i zniesienia specjalnego *statusu rezerwatu* dla wyznaczonych ziem [zamieszkałych przez rdzenną ludność]” – komentuje LSN.

Kanada – Midland:



Za trzy
miesiące
pielgrzymka
do Midland

Musicie kochać plemię Huronów, odkupionych przez krew Chrystusa, tak jak własnych braci – nawoływał jezuita Jean de Brebeuf, który wraz z trzema innymi zakonnikami osiedlił się w 1634 roku wśród Indian, by szerzyć wśród nich wiarę chrześcijańską. Huroni, którzy zamieszkiwali środkowe Ontario, zajmowali się głównie uprawą ziemi, polowaniem i sprzedażą futer.

Pierwsze kontakty Europejczyków z Indianami zaczęły się właśnie od handlu futrami. Francuzi i Anglicy siłą i podstępem walczyli o najlepsze kontrakty, o. Brebeufa i jego współbraci nie interesowały jednak te walki. Ich wielkim pragnieniem było włączenie Indian do wspólnoty chrześcijańskiej. Zaczęli od Huronów, ponieważ plemię to sprzymierzyło się z Francuzami przeciwko innym wojowniczym plemionom i pozwoliło jezuitom zamieszkać wśród nich.

Ojca de Brebeuf, zwanego później apostołem plemienia Huronów, Indianie nazywali Echon, co w ich języku znaczy „uzdrawiające drzewo”. De Brebeuf bowiem nie tylko leczył Indian sprowadzanymi z Europy lekami, ale też pomagał im na wszelkie inne sposoby. Aby lepiej rozumieć Huronów, nauczył się ich języka i starał się poznać obyczaje; napisał nawet kolędę w ich języku – *Jesous Ahatonhia* – która w Kanadzie jest śpiewana do dziś.

Jezuici pod przewodnictwem o. de Brebeufa w ciągu kilku lat stworzyli pierwszą europejską misję na kontynencie amerykańskim. W forcie pod wezwaniem św. Marii, gdzie obecnie znajduje się miejscowość Midland, mieszkało około pięćdziesięciu Europejczyków. Były tam: kaplica, szpital, stajnia oraz pomieszczenia dla nawróconych Huronów. Tych ostatnich nie było wielu, mimo ogromnych wysiłków zakonników Huroni niechętnie przyjmowali chrzest. Trudno im było rozstać się z tradycją i wiarą przodków. Misjonarze jednak nie rezygnowali. Wzorem o. de Brebeufa nauczyli się języka Huronów i żyjąc wśród nich, głosili słowo Boże.

Czasy były jednak bardzo niespokojne. W dziesięć lat po osiedleniu się jezuitów wśród Huronów wojownicze plemię Irokezów wypowiedziało im wojnę. Masowo zabijano Huronów, palono ich wioski. Huroni, widząc nadzieję w chrześcijaństwie, po raz pierwszy zaczęli się masowo nawracać. Jezuici nie opuścili swoich wiernych, ginęli razem z nimi. Ojciec de Brebeuf, który miał wtedy 56 lat, jego pomocnik o. Gabriel Lallamant oraz pięciu innych współbraci zostało schwytyanych przez Irokezów, przywiązanych do pali, oskalpowanych i oblanых wrzawką. Według tradycji katolickiej o. de Brebeuf zniósł te tortury w milczeniu. Irokezi, zaskoczeni takim męstwem, wyjęli później jego serce i zjedli je, mając nadzieję, iż zyskają tym sposobem jego odwagę.

Apostoł Huronów pełnił misję wśród Indian przez piętnaście lat. Za jego życia niewielu Huronów przyjęło chrześcijaństwo; dopiero męczeńska śmierć przyspieszyła ich ewangelizację. Niedługo po śmierci o. de Brebeufa i jego współbraci tysiące Huronów przyjęło Chrystusa. Obecnie istnieje parafia hurońska Matki Bożej Loretańskiej w diecezji quebeckiej. Huroni zaczęli się też przemieszczać wzdłuż Wielkich Jezior, szerząc wiarę i tworząc wspólnoty chrześcijańskie.

Po męczeńskiej śmierci kości o. de Brebeufa zostały złożone jako relikwie, a ciało pochowano w kościele św. Józefa znajdującym się w zrekonstruowanej wiosce misjonarzy jezuickich w Sainte-Marie wśród Huronów. Kult ośmiu męczenników rozpoczął się wkrótce po powrocie jezuitów do Kanady w latach 40. XIX wieku, gdy zaczęli oni szukać śladów męczeństwa swego współbrata. W okolicy dawnej misji jezuickiej zbudowano małą kaplicę, potem kościół i domy pielgrzymkowe, bowiem kult męczenników zaczął przybierać na sile. W 1907 roku do Midland przybyła pierwsza oficjalna pielgrzymka, która liczyła ponad 2000 wiernych. W następnych latach liczba ta wzrosła kilkakrotnie, a w dniu beatyfikacji w 1925 roku do miejsca męczeństwa przybyło 10 000 wiernych.

W 1930 roku papież Pius XI kanonizował o. de Brebeufa i towarzyszy, którzy razem z nim i setkami Huronów zginęli z rąk Irokezów. Tych ośmiu męczenników to pierwsi święci kanadyjscy, a o. de Brebeuf jest dzisiaj głównym patronem Kanady. Jego święto przypada 26 września. Liczba pielgrzymujących do Midland stale rośnie. Przyjeżdżają autokarami, samochodami, przybywają pieszo. Obliczono, że rocznie jest ich już około stu tysięcy.

Dla milionów kanadyjskich emigrantów-katolików świątynia męczenników w Midland stała się drugim domem. Zwłaszcza emigranci z krajów komunistycznych gromadzili się tam, by modlić się o wolność dla narodów pozostających pod władzą komunistyczną. W 1950 Słowacy wzniesli tam krzyż, by upamiętnić ofiary reżimu, siedem lat później zrobili to Litwini. W 1956 roku polscy pielgrzymi podarowali świątyni obraz Matki Bożej Częstochowskiej, a w kilka lat później wybudowali ołtarz maryjny. Od tamtej pory wokół głównej świątyni powstało dziesiątki małych kaplic etnicznych, gdzie w ponad dwudziestu językach modlą się pielgrzymi kanadyjscy m.in. pochodzenia koreańskiego, litewskiego, tamilskiego, hiszpańskiego, włoskiego, chińskiego i oczywiście polskiego. Coroczna sierpniowa piesza pielgrzymka Polaków do Midland jest najliczniejsza wśród pielgrzymek mniejszości narodowych zamieszkujących Kanadę, bowiem średnio przybywa 9000 wiernych.

Polacy zainicjowali pieszą pielgrzymkę do Midland w 1978 roku. W Polsce w sierpniu pielgrzymi z całego kraju podążają do sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej, w Kanadzie pielgrzymują do Midland. W pierwszej pieszej pielgrzymce do Midland uczestniczyło tylko 18 osób, dziś są ich tysiące. Co więcej, z Polaków wzięty przykład inne nacje i piesze pielgrzymowanie do Midland stało się tradycją.



Obraz Georges'a Delfosse'a w Bazylice Katedralnej Marie-Reine-du-Monde w Montrealu ilustrujący męczeństwo jezuickich misjonarzy w [krajnie Huronów](#) .





Pomnik kanadyjskich męczenników jezuickich, [Sillery](#)



Mapa

Jezuickiej

Nowej Francji z 1657 roku,

z przedstawieniem

zabójstwa

przez Irokezów

Jeana de Brébeuf

i

Gabriela Lalemanta .

Męczennicy Kanadyjscy: Św. Jan de Brébeuf



Ksiądz Jan de Brébeuf należy do liczby ośmiu świętych Męczenników Kanadyjskich. Zasłynął jako misjonarz pomimo tego – a może raczej dzięki temu – że podczas dziesięciu lat apostołatu udało mu się ochrzcić zaledwie jedną osobę – umierające dziecko. Była to próba, którą Mądrość Boża nałożyła na świętego kapłana, a gdy okazał się godnym owoców swych prac – Bóg pobłogosławił wielką ich obfitością.

Święty żył w czasach, gdy Francja podbiła część terenów Ameryki Północnej, w tym Kanadę, zwaną wówczas Nową Francją (*Nouvelle-France*). Działania misyjne prowadzili tam jezuici, napotykając wielkie – i zrozumiałe – przeszkody ze strony tubylców, nierozumiejących religii kolonizatorów i przywiązanych do starodawnych bałwochwalczych kultów. Wiele jałowych początkowo trudów musiano włożyć, nim światło prawdziwej religii dotarło do serc miejscowych Indian.

Jean de Brébeuf pochodził z zacnej rodziny arystokratycznej posiadającej dobra ziemskie w Normandii. W wieku dwudziestu czterech lat wstąpił do zakonu jezuitów. Odradzano mu przyjęcie święceń kapłańskich ze względu na słabe zdrowie. On zaś nie tylko przekonał przełożonych, by pozwolili mu otrzymać przywilej działania *in persona Christi*, ale jeszcze postanowił zostać misjonarzem w odległej krainie za oceanem.

Po odbyciu przewidzianej regułą formacji i praktyki pedagogicznej udał się do Nowej Francji w roku 1625. Ewangelizował naprzód plemię Algonchinów. Nauczył się ich języka, sporządził nawet słownik i opisał gramatykę narzecza. Zyskał szacunek Indian dzięki swojej życzliwości i cnotom, ale nie udało mu się nawrócić ani jednej duszy.

Wyruszył zatem do położonej nad Rzeką Świętego Wawrzyńca osady plemienia Huronów. Czekąca go tam próba prawie taka sama, jak poprzednim razem. Prawie taka sama, ponieważ po trzech latach wyczerpujących prac w ciężkich warunkach udało mu się ochrzcić wspomniane umierające dziecko. Rozumiejąc, jak wielka jest wartość każdej duszy nieśmiertelnej w oczach Boga, radował się zapewne z tego jednego zwycięstwa, z tej jednej duszy wyrwanej diabłu.

W roku 1629 Anglia zdobyła prowincję Quebec, w której akurat przebywał Misjonarz. Był zmuszony powrócić do ojczyzny, lecz gdy trzy lata później ziemie powróciły we władanie francuskie – z nieumniejszonym zapałem podjął na powrót ewangelizacyjne wysiłki. Nastął czas trzeciej z kolei próby świętego misjonarza. Dopiero po kilku latach bezowocnego poświęcenia sytuacja odmieniła się. W roku 1636 wybuchła zaraza dziesiątkująca tubylczą ludność. Nieustraszeni ojcowie podjęli się opieki nad chorymi, pragnąc oczywiście przede wszystkim, aby ich dusze

– uleczone z bałwochwalstwa – przyjęły przed śmiercią szatę godową łaski uświęcającej i mogły z ufnością przekroczyć granicę wieczności.

Moment przełomowy nastąpił, gdy święty Jan de Brébeuf uczynił ślub, iż gotów jest znieść wszystkie cierpienia i oddać życie w największych męczarniach dla zbawienia dusz Indian. Słowa o śmierci nie były bez znaczenia nie tylko ze względu na panującą zarazę, ale również z powodu zamieszkującego Nową Francję wyjątkowo okrutnego plemienia Irokezów, mordujących katolickich misjonarzy.

W roku 1649 napadli oni na osadę, w której przebywał Święty. Opatrzność Boża posłużyła się tym dzikim ludem, by po raz ostatni doświadczyć miłości i wierności sługi Bożego. Irokezi zabijali wszystkich chrześcijan, a ze szczególną brutalnością pastwili się nad duchownymi. Ojciec Jan do ostatnich chwil zagrzewał ducha swych wiernych słowami: „Dzieci moje, podnieście oczy wasze ku niebu. Bóg widzi nasze cierpienia i męki. Ma dla nas piękną nagrodę”.

Dzicy Indianie zadawali mu męki odpowiadające jego determinacji w trwaniu przy Chrystusie, a dodatkowo rozjuszył ich fakt, iż sługa prawdziwego Boga został obdarzony nadprzyrodzonym męstwem w znoszeniu cierpień, dzięki któremu nie wydał z siebie ani jednego jęku czy skargi. Oprawcy wyrwali mu paznokcie, ranili jego ciało, nabijali na pal, przypalali żywcem, a do tego zanurzali głowę w wodzie – wyśmiewając chrzest święty. Następnie miażdżyli mu twarz i całe ciało, a gdy i to nie wydarło z jego piersi okrzyku bóleści – ich nieokiełznane okrucieństwo przeszło w stokrotnie bardziej dziki i barbarzyński podziw. Ogarnięci owym zabobonnym uczuciem wyrwali serce Męczennika i dokonali aktu kanibalizmu, pragnąc w ten sposób pozyskać cudowną moc, dzięki której tak mężnie zniósł on wszystkie męki.

Patron Kanady został beatyfikowany wraz z pozostałymi Męczennikami Kanadyjskimi w roku 1922 przez Piusa XI. Ten sam papież zaliczył ich w poczet świętych osiem lat później.

Kościół wspomina św. Jana de Brébeuf 19 października: <https://pch24.pl/sw-jan-de-brebeuf/>



Jan Brebeuf, Izaak Jogues, Karol Garnier, Antoni Daniel, Gabriel Lalemant, Noel Chabanel, Jan de Lalande i Rene Goupil, francuscy jezuici, byli misjonarzami pracującymi wśród Indian Huronów i Irokezów w Ameryce Północnej, przede wszystkim w Kanadzie.

Zostali zamęczeni przez Indian w latach 1642-1649. Papież Pius XI beatyfikował ich w 1925 r., a kanonizował - w roku 1930.

<https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/10-19a.php3>

Skarby Kościoła 18 Października | św. Izaak Jogues

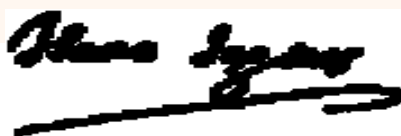
Izaak Jogues urodził się w Orleanie 10 stycznia 1607 r. Oddany do kolegium jezuitów, wstąpił do nich w wieku 17 lat. Po ukończeniu nowicjatu w Rouen oraz studiów filozoficznych i teologicznych (1626-1629) został mianowany regensem kolegium w Rouen. Tu spotkał się z Janem de Brebeuf i z Gabrielem Lalement, z którymi w przyszłości miał podzielić męczeństwo. Na usilne prośby w roku 1636 został wysłany do Kanady. Kiedy w sierpniu 1642 r. wracał do Quebecu, został napadnięty przez Irokezów, którzy wzięli go do niewoli i przez 15 miesięcy zadawali mu wyszukane męki: przypiekano mu ciało, wyrwano paznokcie, bito żelaznymi prętami, odcięto mu kciuk u prawej ręki. Irokezi umyślnie nie zamordowali od razu misjonarza, gdyż spodziewali się okupu. Kiedy wreszcie jakiś litościwy pastor holenderski zapłacił za niego 300 funtów srebra, wypuszczono Izaaka. W bardzo ciężkim stanie przewieziono go do Nowego Amsterdamu (Nowego Jorku), skąd wrócił do Francji. Okazywano mu tam powszechną cześć. Regentka Anna ucałowała jego pokaleczone dłonie. Bohaterski misjonarz nie myślał jednak zrezygnować z pracy misyjnej. Tak długo prosił przełożonych, aż mu pozwolili powrócić. Na życzenie rządu francuskiego doprowadził do pokoju ze szczepem Irokezów. Kiedy w 1646 r. wybuchła wśród Indian epidemia, zabobonni tubylcy, sądząc, że to on ją sprowadził na nich, zamordowali go toporem 18.10.1646 r. Izaak zostawił po sobie listy i kilka drobnych pism. Dowiadujemy się z nich, że prowadził tak intensywne życie wewnętrzne, że nawet otrzymał dar wizji.

W podobnie okrutny sposób zamordowano Towarzyszy Jana i Izaaka: Antoniego Daniela, Karola Garniera, Natalisa Chabanela i dwóch braci zakonnych.

Od 1926 r. w Midland (w prowincji Ontario), w miejscu, gdzie odkryto grób Jana de Brebeuf i Gabriela Lalementa, istnieje sanktuarium Jezuickich Męczenników Kanadyjskich. Modlą się tam miejscowi Indianie oraz liczni przedstawiciele kanadyjskich imigrantów. Do tego miejsca od ponad 50 lat na uroczystość Wniebowzięcia Matki Bożej pielgrzymuje kanadyjska Polonia (od ok. 30 lat również w pieszej pielgrzymce, której towarzyszą co roku polscy biskupi).

Sanktuarium to odwiedził w 1984 r. papież św. Jan Paweł II, który powiedział wówczas: "Przywołajmy na chwilę tych heroicznym świętych, których w tym miejscu czcimy, a którzy zostawili nam tak wspaniałe dziedzictwo", a później dodał: "To sanktuarium męczenników jest miejscem pielgrzymek i modlitw, monumentem Bożego błogosławieństwa dla przeszłości, inspiracją dla nas, spoglądających w przyszłość".

Video: <https://youtu.be/naFewbhYBoE>



CZYTAJ: <http://parafia.rabka.swmm.eu/archiwum.php>
http://parafia.rabka.swmm.eu/wiadomosci/Wiadomosci_2022-05-29.pdf
http://parafia.rabka.swmm.eu/wiadomosci/Wiadomosci_II_2022-05-29.pdf

Słuchaj Radia: http://parafia.rabka.swmm.eu/nowe/Media_2022-02-13.pdf



BOBOLA



London <https://radio.bobola.church/sluchaj-nas/>



<https://radiowarszawa.com.pl/>

<https://sluchaj.radiowarszawa.com.pl/>

<https://radiowarszawa.com.pl/ramowka/>

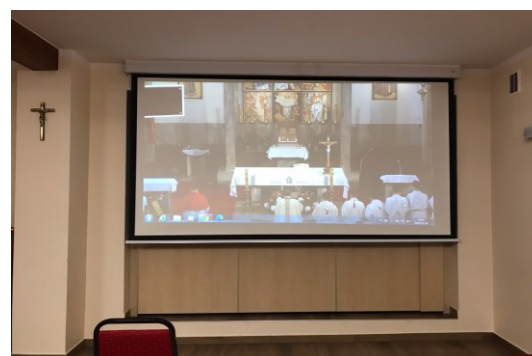
Radio Maryja



Toruń <https://www.radiomaryja.pl/>

Jeśli ktoś nie może z ważnego powodu uczestniczyć we Mszy Św. i ogląda w Telewizji lub słucha w Radiu, dokonuje aktu pobożnego i pożytecznego - stwierdził Penitencjariusz Większy Stolicy Apostolskiej. Obejrzenie/wysłuchanie transmisji Mszy Św. nie oznacza udziału w teże. Nieważne z jakiegokolwiek medium skorzystamy – w żadnym wypadku nie możemy mówić o uczestnictwie, jeżeli nie znajdujemy się bezpośrednio w miejscu, w którym jest ona sprawowana, bowiem: „uczestnictwo we Mszy Św.” zakłada fiz. obecność”.

Ofiara Mszy Świętej w Mediach



Transmisje Mszy Św.: <https://msza-online.net/>

OGŁĄDAJ:

<https://msza-online.net/msze-swiete-na-zywo-po-polsku/>

OGŁĄDAJ:

http://emigracja.chrystusowcy.pl/transmisje_mszy

OGŁĄDAJ:

Fatima: <https://www.fatima.pt/pl/pages/transmisja-online>

OGŁĄDAJ:

Anioł Beskidów: <http://onlineradio.pl/play/aniol-beskidow/>

OGŁĄDAJ:

Czytaj więcej: http://rabka.swmm.eu/sakramenty/Msza_Swieta.pdf